

LD 60944

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Im. Josepha Conrada Korzeniowskiego
Pracownia Regionalna
ul. Piłsudskiego 47
80-950 Gdańsk
301-48... 237

magazyn

7/8

ISSN 1232-6984

SOLIDARNOŚĆ

Numer 1 wydano
23 sierpnia 1980
w Stoczni Gdańskiej

ZARZĄDU
REGIONU
GDAŃSKIEGO (596/597)
lipiec/sierpień 2015

8 ROZMOWA „MAGAZYNU”

Dr Zbigniew Kuźmiuk

9 WSPOMNIENIA

„Solidarność” jak u Grechuty

18 PORADNIK „MAGAZYNU”

Wyruszamy na wakacje



Koncert zespołu **CONTRA MUNDUM**
Śpiewa Norbert „Smoła” Smoliński

© PAWEŁ GLANERT

NASZA „SOLIDARNOŚĆ” – 35 LAT BLISKO LUDZI
IV Spotkanie Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność”
Regionu Gdańskiego

www.solidarnosc.gda.pl



www.facebook.com/solidarnoscgdansk

W KRAJU

NSZZ „Solidarność”
Marynarzy wspiera Dzień
Marynarza

90 procent światowego handlu odbywa się drogą morską, dzięki ciężkiej pracy ludzi morza „świat się kręci”. 25 czerwca przypadał szczególnie dla całego transportu morskiego Światowy Dzień Marynarza ustanowiony przez Międzynarodową Organizację Morską (IMO). Tegoroczny wiodący temat Dnia Marynarza stanowiła „Kariery na morzu”. Był on poświęcony młodzieży, która nie podjęła jeszcze decyzji o przyszłej pracy i rozważa możliwości kariery na morzu lub na lądzie. „Solidarność” Marynarzy wspiera ten ważny dzień.

Minister do dymisji

– Jeżeli ktokolwiek z pracowników w moim szpitalu podjąłby strajk, na drugi dzień będzie przeze mnie, dyrektora, zwolniony – powiedział w czerwcu w TVN Marian Zembala, nowy minister zdrowia. „Solidarność” żąda od premier Ewy Kopacz zdemisjonowania ministra oraz jednoznacznego odcięcia się od tych słów. Wypowiedź miała miejsce przy okazji rozmowy o strajku pielęgniarzek z Wyszkowa. „Solidarność” skierowała pismo do premier Kopacz, w którym podkreśla, że „prawo do organizowania się w związku zawodowe, w tym prawo do strajku, to jedno z podstawowych praw obywatelskich zapisanych nie tylko w polskiej konstytucji, ale też w prawie unijnym i konwencjach Międzynarodowej Organizacji Pracy, które Polska ratyfikowała. Szkoda, że w roku 35-lecia powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” musimy przypominać Pani rządowi i ugrupowaniu, które chwali się przynależnością do Europejskiej Partii Ludowej”.

Pogotowie protestacyjne
zawieszono

Wybór nowego prezydenta oraz postępowanie legislacyjne powołujących Radę Dialogu Społecznego pozwalają mieć nadzieję na powrót do normalności w relacjach z władzą, dlatego Komisja Krajowa zawiesiła trwające od początku roku pogotowie protestacyjne. To jedna z ważniejszych decyzji podjętych podczas obrad Komisji Krajowej, które w dniach 16-17 czerwca odbywały się w Toruniu.

Posiedzenie pierwszego dnia rozpoczęło się minutą ciszy w hołdzie zmarłym w katastrofie w kopalni Wujek górnikom, których ciała odnaleziono po dwumiesięcznej akcji ratowniczej. Główne tematy dalszych dyskusji to sytuacja w poszczególnych branżach i regionach oraz działania Związku w najbliższych miesiącach.

Zarząd Cargo prowadzi
do upadku spółki

Kolejarska „Solidarność” 18 czerwca zwróciła się w liście otwartym do premier Ewy Kopacz o podjęcie działań dotyczących spółki PKP CARGO SA, ponieważ obecny sposób zarządzania firmą prowadzi do jej upadku. Zdaniem związkowców spowoduje to masowe zwolnienia pracowników, co grozi „niekontrolowanym wybuchem społecznego niezadowolenia”. Spółka jest pod kontrolą

Skarbu Państwa. Sekcja Krajowa Kolejarzy zwraca uwagę, że zarząd Cargo próbuje ukryć spadek efektywności spowodowany złym zarządzaniem ciągłymi zmianami organizacyjnymi, które wprowadzają jedynie chaos, poczucie niepewności i zagrożenia wśród pracowników. „Solidarność” z niepokojem obserwuje, jak w PKP CARGO SA i spółkach zależnych obsadzane są na wysokopłatnych stanowiskach osoby pochodzące z klucza polityczno-towarzystwo. W sposób nieuzasadniony wydawane są wielomilionowe środki na firmy doradcze i kancelarie prawne. Jednocześnie brakuje funduszy na szkolenia pracowników na podstawowych stanowiskach związanych z ruchem pociągów, takich jak manewrowy czy ustawiacz. Zarząd wprowadza kolejny program dobrowolnych odejść, który tylko na pozór jest dobrowolny, gdyż pracownicy są zastraszeni i zmuszani szantażem do zwolnienia.

Alfred Bujara
wiceprzewodniczącym
UNI Europa

Obradujący w czerwcu w Gdańsku uczestnicy Kongresu UNI Europa Commerce wybrali swoje władze. Przewodniczącym został John Hannett z Wielkiej Brytanii, a jednym z czterech wiceprzewodniczących Alfred Bujara. Związkowcy przyjęli również Plan Działania UNI Europa Commerce na lata 2015-2019. – Największe problemy naszej branży to m.in. niestabilne zatrudnienie, niskie płace, praca w niedziele czy konieczność poprawy dialogu społecznego. To problemy, z którymi borykają się pracownicy handlu w całej Europie, w szczególności w naszej części kontynentu – mówi Bujara i wyjaśnia, że na szczeblu europejskim jednak dialog społeczny funkcjonuje.

Dialog społeczny
po nowemu

Sejm przyjął ustawę o Radzie Dialogu Społecznego, która zastąpi obecną Komisję Trójstronną. – To wielki dzień dla dialogu społecznego w Polsce – podkreśla Piotr Duda, szef „Solidarności”. Za przyjęciem ustawy głosowało 425 posłów, przeciw było trzech, a jeden wstrzymał się od głosu. W czerwcu 2013 r. „Solidarność” razem z OPZZ i Forum ZZ zawiesiły swój udział w pracach Komisji Trójstronnej. – Nie jestem PR-owcem premiera, żeby udawał, że toczy się jakikolwiek dialog – tłumaczył wtedy Piotr Duda, przewodniczący KK. Kilka miesięcy po zerwaniu rozmów związkowcy przedstawili na spotkaniu z prezydentem Komorowskim swój projekt zastąpienia Komisji Trójstronnej Radą Dialogu Społecznego. Omówili go później z pracodawcami, a następnie wspólnie zespół wypracował projekt, który został przedstawiony rządowi. Obecny kształt ustawy jest wynikiem porozumienia wszystkich trzech stron.

Prezydent elekt
potwierdził umowę z „S”

„Z wielką radością przyjęliśmy decyzję Polaków o wyborze Pana na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej” – napisał Piotr Duda do Andrzeja Dudy. 23 czerwca szef Związku spotkał się z prezydentem elektym, wręczył mu list gratulacyjny oraz statuetkę „Robotnika zwycięzcy” i zadeklarował wsparcie w realizacji programu wyborczego oraz podpisanej z Komisją Krajową NSZZ „Solidar-

ność” umowy. W liście lider „Solidarności” przypomina, że osiem lat rządów PO-PSL to najgorsze lata dla polskich pracowników, które doprowadziły do ogromnej skali ubóstwa. Wydłużenie wieku emerytalnego, antypracownicza nowelizacja kodeksu pracy, znaczne ograniczenie praw obywateli do protestów, to tylko niektóre z decyzji, które uderzają w Polaków. – Pan prezydent potwierdził, że tak jak się wcześniej umawialiśmy, najważniejsze sprawy, którymi się zajmie, to kwestia zmiany wieku emerytalnego i podniesienie kwoty wolnej od podatku – powiedział Piotr Duda po spotkaniu.

Trzeba rozszerzyć
referendum

Prawo i Sprawiedliwość wspólnie z „Solidarnością” złożą do prezydenta Komorowskiego wniosek o rozszerzenie planowanego na wrzesień referendum o trzy dodatkowe pytania. – Jako szef obywatelskiego komitetu referendalnego jestem bardzo na tak – powiedział Piotr Duda po spotkaniu z Beatą Szydło 30 czerwca w Gdańsku. Wiceprezes PiS zapowiedziała, że dokument trafi do prezydenta RP 1 lipca. Dodane pytania dotyczą wieku emerytalnego, obowiązku szkolnego sześciolatków oraz prywatyzacji Lasów Państwowych. – Te inicjatywy referendalne były podjęte przez obywateli i zostały odrzucone przez obecnie rządzący w Polsce układ – tłumaczyła Szydło.

Strajk na kolei odwołany
– jest porozumienie

Strajk kolejarzy z Przewozów Regionalnych, który miał się rozpocząć w poniedziałek, 29 czerwca minutę po północy, został odwołany. Zarząd kolei oraz związki zawodowe zawarły porozumienie. Gwarantuje ono zawarcie paktu gwarancji pracowniczych, niezwłocznie po tym, jak Komisja Europejska zaakceptuje projekt restrukturyzacji przewoźnika. Przyjęcie założeń planu naprawczego było możliwe dopiero wtedy, gdy pojawiła się groźba strajku. Wcześniej o rzeczowym dialogu nie było mowy.

Teraz wszystkie strony są zaangażowane w proces uzdrawiania spółki. Konieczne jest opracowanie planu restrukturyzacji Przewozów i przesłanie go do Komisji Europejskiej. „Nie chcemy, aby za wypaczenia systemu przewozów pasażerskich odpowiadali pasażerowie. Oni są dla nas najważniejsi” napisali przedstawiciele komitetu strajkowego. W komunikacie, który podano po rozmowach Agencja Rozwoju Przemysłu zobowiązała się do respektowania obowiązującego w spółce Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy oraz porozumień zawartych między spółką i związkami zawodowymi. Podpisanie paktu gwarancji pracowniczych nastąpi zaś po zatwierdzeniu przez Komisję planu restrukturyzacji Przewozów Regionalnych.

W REGIONIE

Nowa komisja w Almie

W czerwcu powstała Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w ogólnopolskiej sieci delikatesów Alma. Została zarejestrowana w Regionie Gdańskim. Na przewodniczącą wybrano Bożenę Krysiak. Nowa organizacja związkowa wyrosła w wyniku kilkumiesięcznej kampanii Działu Oświaty i Wychowania Komisji Krajowej i Regionu Gdańskiego naszego Związku oraz zaangażowania samych pracowników handlu. (Więcej str. 15).

Prezydent pozdrawia
gdańską „Solidarność”

1 czerwca posiedzenie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” rozpoczęło się koncertem finalistów Wojewódzkiego Konkursu Muzyczno-Plastycznego „Polska – mój kraj, moja ojczyzna”, którego organizatorem była Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. Nagrody młodym artystom wręczali między innymi poseł Prawa i Sprawiedliwości Janusz Śniadek i przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda, którzy w dalszej części spotkania skomentowali wybory prezydenckie. Janusz Śniadek przekazał serdeczne pozdrowienia i podziękowania dla gdańskiej „Solidarności” od prezydenta elekta Andrzeja Dudy.

Handlowcy z całego
świata przed gdańskim
Auchan

3 czerwca kilkudziesięciu związkowców z Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” wzięło udział w międzynarodowej pikiecie handlowców przed Auchan w Gdańsku. Przed hipermarketem pojawili się pracownicy z całej Europy. Pikiet odbywała się w trzech językach – polskim, angielskim i francuskim. Europejscy związkowcy zadeklarowali walkę w swoich państwach o zrównanie praw polskich pracowników i ich kolegów z tych samych sieci handlowych na Zachodzie. (Więcej str. 15).

Jak uzdatnia się wodę,
którą pijemy?

2 czerwca gdyńskie komisje zakładowe spotkały się w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji. Spotkanie zaaranżował

Krzysztof Prokopiuk, przewodniczący komisji w ujęciu wody „Reda”. Dzięki życzliwości pracowników wodociągów zebrani przedstawiciele gdyńskich organizacji zakładowych „Solidarności” mogli zapoznać się z metodami pozyskiwania i uzdatniania wody pitnej.

Rowerem po pomoc dla Darii



2 czerwca Marek Juchniak, tata malutkiej niepełnosprawnej Darii, wraz z przyjacielem **Władkiem Pieleckim** wyruszyli na nietypową akcję, mającą umożliwić zdobycie funduszy na leczenie i rehabilitację chorej na Cornelia de Lange Syndrom dziewczynki. Trasa wiedzie z Bydgoszczy przez Gdańsk, Jantar, Frombork, Gołdap, Węgorzewo, wzdłuż Bugu aż do Bieszczad, przez Beskidy i Karpaty. Akcję popiera Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Doviata Polska sp. z o.o.

W obronie Anny Kołakowskiej

8 czerwca Prezydium Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdańsku wystosowało list otwarty do **Pawła Adamowicza**, prezydenta Gdańska, w obronie nauczycielki historii **Anny Kołakowskiej** oraz **Jolanty Kwiatkowskiej-Reichel**, dyrektorki Szkoły Podstawowej nr 65 w Gdańsku. Anna Kołakowska jest atakowana za sprzeciw wobec nadania jednej z gdańskich szkół imienia **Tadeusza Mazowieckiego** oraz protest przeciwko tzw. Marszowi Równości. Z kolei dyrektor **Jolanta Kwiatkowska-Reichel** krytykowana jest za wsparcie podległej sobie nauczycielki. **10 czerwca** Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego przyjęło stanowisko wspierające działania gdańskiej oświatowej „Solidarności”. Ponadto **Ewa Muza**, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kuźnicy i członek Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Pucku, napisała poruszający list do wojewody pomorskiego. Pani Ewa zwraca uwagę, że **Annie Kołakowskiej** grozi utrata pracy na podstawie art. 6 Karty nauczyciela, tego samego, z którego ona została zwolniona dyscyplinarnie z pracy w październiku 1983 r. za zorganizowanie prosolidarnościowej lekcji dla swoich uczniów.

„Solidarność” na Mount McKinley

8 czerwca zakończyła się wyprawa **Krzysztofa Maliszewskiego**, członka organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność” w Federal Mogul Bimet SA i wydziałowego społeczno-inspektora pracy. Celem było zdobycie szczytu McKinley, najwyższej góry na Alasce, a zarazem w całej Ameryce Północnej. (Więcej na stronie 6).

„Nie” dla łączenia szpitali

10 czerwca Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” przyjęło negatywną opinię w sprawie połączenia Szpitala Specjalistycznego imienia **Floriana Ceynowy** w Wejherowie ze Szpitalem Puckim. W dokumencie skierowanym do starosty powiatu puckiego związkowcy podkreślili, że plan nie gwarantuje zapewnienia jakości usług medycznych na dotychczasowym po-

ziomie. Nie zawiera też informacji o kosztach całej operacji oraz jej wpływu na sytuację pracowników łączonych szpitali. Prezydium Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” wyraziło obawę, że konsolidacja negatywnie wpłynie na trwałość zatrudnienia oraz warunki pracy i wynagrodzenie w placówkach w Pucku i Wejherowie.

Młodzi mają już adres

10 czerwca po raz kolejny spotkali się członkowie Regionalnej Sekcji Młodych NSZZ „Solidarność”. Młodzi związkowcy rozmawiali o możliwościach pozyskania kolejnych członków – zarówno sekcji, jak i całej gdańskiej „Solidarności”. Podczas spotkania ustalono, że członkowie sekcji powinni przejść szkolenia z zakresu struktury Związku i prawa pracy. Prowadzono też rozmowy na temat zaplanowanego na sierpień Kongresu Młodych. Ustalono, że następane spotkanie odbędzie się 6 lipca o godzinie 15. Padła też propozycja, żeby zebrania od września przy- padały na pierwsze poniedziałki miesiąca. Młoda „Solidarność” Regionu Gdańskiego ma już swój adres mailowy, pod który można kierować ewentualne pytania: mloodzi@solidarnosc.gda.pl.

Słowa Papieża Polaka wyrte na Westerplatte



13 czerwca przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” **Krzysztof Dośła**, sekretarz Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” **Ewa Zydorek** oraz prezydent Gdańska **Paweł Adamowicz** byli obecni na uroczystości odsłonięcia i poświęcenia tablicy upamiętniającej spotkanie **świętego Jana Pawła II** z młodzieżą na Westerplatte w 1987 roku. Inicjatorem i głównym wykonawcą akcji upamiętnienia wizyty Papieża Polaka na Westerplatte było Stowarzyszenie „Godność” skupiające represjonowanych działaczy związkowych z lat 80.

„100 lat” dla kapłaństwa księdza Głódzia

14 czerwca arcybiskup **Sławoj Leszek Głódz** obchodził 45 rocznicę święceń kapłańskich. Z tej okazji w kolegiacie Świętego Ignacego Loyoli w Gdańsku Starych Szkotach została odprawiona uroczysta msza święta. Ksiądz arcybiskup Głódz jest blisko związany z NSZZ „Solidarność”, w latach 1980-1981 był kapłanem Regionu Białystok NSZZ „Solidarność”. Od kwietnia 2008 roku jest metropolitą gdańskim. W 2009 roku „Tygodnik Solidarność” przyznał mu tytuł Człowiek Roku.

Pracownicy gdyńskiej komunikacji miejskiej za strajkiem

15 czerwca w referendum pracowniczym przeprowadzonym w Przedsiębiorstwie Komunikacji Autobusowej, Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej, Przedsiębiorstwie Komunikacji Trolejbusowej i Zarządzie Komunikacji Miejskiej frekwencja wyniosła przeciętnie blisko 73 proc., a spośród głosujących za rozpoczęciem sporu zbiorowego dotyczącego wynagrodzeń opowiedziało się 98,5 proc. pracowników. Postulat, który zatwierdzono w ostatnim referendum pracowniczym, dotyczy podwyżki stawki godzinowej o 1,46 zł. Podczas negocjacji z zarządami

poszczególnych spółek w maju pracownicy usłyszeli, że firmy nie mają pieniędzy na wzrost wynagrodzeń. Jednak zapewnienia o tym, że pieniądze na podwyżki znajdują się w tegorocznym budżecie pracownicy gdyńskich spółek komunikacyjnych otrzymali jeszcze w ubiegłym roku. Zamiast tego władze miasta... zmniejszyły o 3 miliony złotych dotację na działalność komunikacji miejskiej. (Więcej na str. 14).

Cypryjczy w siedzibie Związku

18 czerwca Regionalna Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” gościła grupę nauczycieli z tureckiej części Cypru. Polscy i cypryjscy reprezentanci oświaty rozmawiali o problemach pedagogów i innych pracowników szkół w obu krajach. Gości powitał przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego **Krzysztof Dośła**, który zwrócił uwagę na specyfikę polskich problemów wynikającą z uwarunkowań historycznych. Przewodniczący zwrócił też uwagę na masową emigrację, która jest jedną z najważniejszych przyczyn obecnego niżu demograficznego. Ten natomiast jest powodem zamykania placówek szkolnych. Do branżowych problemów polskiej oświaty odniósł się natomiast przewodniczący Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” **Wojciech Książek**.

Sekretariat Metalowców w Stoczni Remontowa

25 czerwca Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” w Stoczni Remontowa Shipbuilding była gospodarzem posiedzenia Rady Sekretariatu Metalowców NSZZ „S” w Gdańsku. (więcej str. 10).

Oświatowa „Solidarność” wkracza do akcji

23 czerwca związkowcy z oświatowej „Solidarności” odwiedzili urzędy samorządowe oraz rady miast i gmin w regionie gdańskim oraz Sejmik i Urząd Marszałkowski



Województwa Pomorskiego. Inicjatorem akcji jest Rada Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego. Związkowcy złożyli na ręce samorządowców pisma z wnioskami do założeń budżetów na 2016 rok, w których powinny znaleźć się podwyżki plac dla administracji i obsługi szkół oraz na dodatki nauczycielskie. **25 czerwca** delegacja złożona z przewodniczącej Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdańsku **Bożeny Brauer**, zastępcy przewodniczącej Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdańsku **Hanny Minkiewicz** oraz zastępcy przewodniczącego Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” **Anny Kocić**, spotkała się w sprawie dodatków motywacyjnych z **Piotrem Kowalcukiem**, wiceprezydentem Gdańska odpowiedzialnym za szkolnictwo, i **Tersą Blacharską**, skarbnikiem miasta.

Szczęśliwa trójka

Podobno nieszczęścia chodzą parami. Zwycięstwa natomiast, jak się okazuje, trójkami. Przynajmniej tak było ostatnio w przypadku naszych związkowych prawników, którzy zgodnie wygrali sądowe procesy o przywrócenie do pracy trzech pracowników i członków „Solidarności” jednocześnie – w **Leroy Merlin**, Spółdzielni Mleczarskiej **Polmlek-Maćkowskiej** i gdańskim **Porcie Lotniczym**. Oby takich spraw było jak najmniej, ale jeśli już do nich dojdzie, niech kończą się właśnie tak! (Więcej na str. 14, 15 i 21).

W numerze między innymi:



Rozmowa z dr. **Zbigniewem Kuźmiukiem**, ekonomistą, posłem do Parlamentu Europejskiego

Jesienne wybory – szansa na zmianę, str. 8



Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” w Stoczni Remontowa Shipbuilding była gospodarzem posiedzenia Rady Sekretariatu Metalowców NSZZ „Solidarność” 25 czerwca w Gdańsku.

Metalowcy w Gdańsku: Przemysł motorem rozwoju str. 10



Reprezentanci organizacji związkowych NSZZ „Solidarność” z Regionu Gdańskiego spotkali się w poniedziałek, 29 czerwca w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej pod hasłem „35 lat blisko ludzi”. Związkowcy otrzymali specjalny list od prezydenta elekta **Andrzeja Dudy**.

Nasza „Solidarność” 35 lat blisko ludzi, str. 11



Na wakacje wybiera się co drugi dorosły Polak. Większość spędzi urlop w kraju. Za granicę planuje wyjechać co trzeci z urlopowiczów. Co piąty turysta uda się do rodziny lub znajomych przebywających na emigracji.

Wyruszamy na wakacje!, str. 18



Tematyka ekologiczna, ochrony środowiska naturalnego i zrównoważonego rozwoju, podjęta przez naszą redakcję w 2014 roku, spotkała się z dużym zainteresowaniem i odzewem ze strony Czytelników. Dlatego we współpracy z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku rozpoczynamy drugi cykl „Magazynu Ekologicznego”.

Cudze chwalicie, pomorskiego nie znacie, str. 19

SPÓJRZENIE

35 lat blisko ludzi

Za nami czwarte już spotkanie przedstawicieli organizacji zakładowych z naszego Regionu. Padło sporo ważnych słów – podziękowania i deklaracje dotrzymania porozumienia ze strony prezydenta elekta zawarte w liście do zebranych. Omówienie kluczowych postulatów Związku przez Piotra Dudę. I podkreślenie, że przed kilkoma dniami uchwalono ustawę o Radzie Dialogu Społecznego. Oczywiście nikt nie miał złudzeń – gdyby nie wybory, zapewne procedowanie tej ustawy jeszcze by trwało. A tak – 425 głosów za i po sprawie. Tak sobie myślę, że gdyby wybory było co roku – to może udałoby się zrealizować większość związkowych postulatów. No bo jak inaczej odczytywać słowa, które cytował Piotr Duda, iż po wyjściu partnerów społecznych z Komisji Trójstronnej byliśmy warchołami, a dziś okazało się to działaniem ze wszech miar twórczym i inspirującym powstanie nowych reguł. Duda podkreślał rolę Janusza Śniadka w procedowaniu ustawy, lecz ten w swoim wystąpieniu nie pozostawił złudzeń – jeżeli jesienią nie nastąpi kolejna zmiana, to większość postulatów „Solidarności” pozostanie na papierze. Na naszym spotkaniu głos zabrał także pracodawca – prezes Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. J. Piłsudskiego – Jarosław Flont. I powiedział to, o czym my mówimy od dawna – dla mądrego pracodawcy współpraca ze związkiem zawodowym jest czymś oczywistym i prowadzi do rozwoju firmy. Niestety, wydaje się, że większość pracodawców uważa, że wie lepiej czego potrzebują pracownicy, dialog to przeżytek, informacja o firmie to ich sprawa, a pracownicy zatrudnieni na czas określony powinni potulnie zabiegać o przedłużenie umowy i cieszyć się okruchami z pańskiego stołu. A szkoda, bo wystarczy spojrzeć, jak rozwijają się firmy, które prowadzą taką politykę, o jakiej mówił prezes Flont. W swoim wystąpieniu nawiązał do tego Krzysztof Dośła, podkreślając, że organizacje związkowe walczące na „pierwszej linii frontu” nie zostaną same. Na marginesie warto przy tej okazji wspomnieć o trzech wygranych przez prawników Zarządu Regionu procesach przed sądami pracy w ostatnich tygodniach.

Spotkanie w filharmonii było oczywiście także okazją do wyróżnień i podziękowań. Piszemy o tym w „Magazynie”. Imponujące wyniki niektórych organizacji pokazują, że można. Oczywiście łatwiej tam, gdzie pracodawca szanuje partnera i uważa dialog za drogę do rozwoju firmy, ale także tam, gdzie na początku jest trudno, można te trudności przezwyciężyć, jeżeli będzie nas dużo. Nie znam organizacji zrzeszającej 70-80 procent załogi, która nie byłaby traktowana po partnersku. Rzecz jasna wszędzie są problemy, grunt, żeby je rozwiązywać wspólnie.

Zgodnie z zapowiedzią, Piotr Duda dzień po naszym spotkaniu wspólnie z Beatą Szydło (kandydatem PiS na premiera) zaproponował, by do mającego się odbyć referendum ogłoszonego przez prezydenta Komorowskiego po przegranej pierwszej turze wyborów, dołączyć trzy pytania zgłaszane swego czasu przez „Solidarność” i poparte milionami podpisów – o wiek emerytalny, posyłanie do szkół sześciolatków i prywatyzację Lasów Państwowych. Wydawałoby się naturalne, że jeżeli ogłaszamy kosztowne referendum, jeżeli rzeczywiście (choć po ośmiu latach) władza chce bardziej wsłuchać się w głos obywateli, to pytamy Polaków o sprawy, które były przez ostatnie lata tematem burzliwej debaty społecznej. I co? I od razu usłyszeliśmy odpowiedź jeszcze prezydenta RP, niewątpliwie w duchu miłości i porozumienia – dołączać to się można do szkolnej wycieczki, a jak prezydent elekt chce organizować referendum, to niech zrobi własne. Nic dodać, nic ująć.

Jacek Rybicki

PS. A na zakończenie spotkania w filharmonii na rockowo zagrał nam i zaśpiewał zespół Contra Mundum. Kto nie został, niech żałuje.

Spór zbiorowy w DCT

Podwyższenie wynagrodzenia zasadniczego, zawarcie umów o pracę na czas nieokreślony oraz wypłacenie zaległych wynagrodzeń za wykonaną pracę zgodnie z zasadami obowiązującymi w firmie – to główne postulaty pracowników DCT Gdańsk SA. W ich imieniu Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” rozpoczęła 18 czerwca spór zbiorowy z pracodawcą.

DCT Gdańsk SA to największy i najszybciej rozwijający się terminal kontenerowy w Polsce. Pracownicy z zadowoleniem przyjmują ekspansję portowej spółki, jednak zwracają uwagę, że w ślad za sukcesami firmy nie idzie polepszenie warunków

ku bezpieczeństwu, staje się źródłem długotrwałego stresu, utrudnia stabilizację życiową.

Ostatnim punktem sporu zbiorowego jest wypłata zaległych wynagrodzeń za pracę na specjalistycznym sprzęcie, za co należy się wyższa stawka. Kontrola Państwowej Inspek-



FOT. OLGA ZIELIŃSKA

DCT to największy i najszybciej rozwijający się terminal kontenerowy w Polsce, jednak pracownicy niewiele zyskują ze wspólnie wypracowanego sukcesu.

ków pracy i płacy. Wynagrodzenia pracowników DCT od 2007 do 2014 roku wprawdzie wzrosły o około 7 proc., jednak w tym samym czasie ceny towarów i usług według danych GUS zwiększyły się o 19,2 procent!

Zdaniem pracowników uregulowana powinna zostać również sprawa wieloletnich umów na czas określony. W ten sposób w firmie zatrudnionych jest około 240 osób (głównie operatorzy sprzętu), w tym nawet pracownicy z kilkuletnim stażem. Ciągła niepewność wynikająca z tej formy zatrudnienia powoduje u pracowników poczucie bra-

ku bezpieczeństwa, staje się źródłem długotrwałego stresu, utrudnia stabilizację życiową. Ostatnim punktem sporu zbiorowego jest wypłata zaległych wynagrodzeń za pracę na specjalistycznym sprzęcie, za co należy się wyższa stawka. Kontrola Państwowej Inspek-

Ciuciubabka z pracownikami

Czy wyjaśnienia kierownictwa DCT Gdańsk można przyjmować z dobrą wiarą? Pracownikom o taką coraz trudniej. Rzeczywiście, patrząc na wcześniejsze działania pracodawcy w terminalu można odnieść wrażenie, że zarówno z pracownikami, jak i pań-

stwowymi instytucjami gra on w swoistą ciuciubabkę. Gdy Państwowa Inspekcja Pracy nakazała wypłacenie wyrównań za pracę wykonywaną na specjalistycznym sprzęcie, za co należą się wyższe stawki, DCT wypłacił zaległe wynagrodzenia, ale tylko tym pracownikom, którzy zostali oficjalnie przesunięci na wyższe stanowiska. Szkopuł w tym, że wiele osób pracowało na specjalistycznym sprzęcie, za co należało się im wyższe wynagrodzenie, formalnie nie zmieniając stanowiska pracy. Takim pracownikom zarząd DCT pensji nie wyrównał. Fakt wykonywania takiej pracy łatwo byłoby im udowodnić, chociażby przez analizę danych logowania się poszczególnych operatorów do obsługi sprzętu (każdy pracownik ma unikatowy kod), jednak DCT odmówiło udostępnienia tych danych Państwowej Inspekcji Pracy.

Co więcej, w tym samym dniu, w którym zarząd DCT przesłał związkowcom odpowiedź na ich postulaty, zwolnił z pracy trzy osoby: dwóch członków Komisji Zakładowej NSZZ „S” oraz pracownika, który zwrócił się do inspekcji pracy o kontrolę w sprawie niewypłacanych wynagrodzeń.

– Spór zbiorowy nie jest dla nas celem samym w sobie. Jesteśmy gotowi do porozumienia w drodze negocjacji, ale podstawowy warunek jest jeden – przestrzeganie prawa i dobro pracowników. W tej sprawie na pewno się nie poddamy. W przypadku nieuwzględnienia naszych postulatów nie wykluczamy podjęcia akcji strajkowej w trakcie trwania sporu zbiorowego – zapewnia szef zakładowej „S” w DCT Gdańsk Łukasz Kozłowski.

Adam Chmielecki

Zmiany kosztem pracowników i pacjentów

„We wszystkich szpitalach, które przeszły procesy przekształceń własnościowych i konsolidacyjnych, poprawiła się sytuacja finansowa tych placówek” – to zdanie przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego. – Odbywa się to kosztem pracowników i pacjentów – odpowiadają związkowcy.

– Obecnie nie wiadomo, jaki jest prawdziwy koszt funkcjonowania szpitali. Przekształcenia w placówkach medycznych niosą ze sobą wiele problemów, takich jak ogólna destabilizacja warunków pracy i zatrudnienia,

zwiększony chaos organizacyjny – dyskusję podsumowuje przewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” Krzysztof Dośła. 10 czerwca w siedzibie Związku odbyło się spotkanie członków Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność” z wicemarszałek województwa pomorskiego Hanną Zych-Cisoń oraz dyrektorem Departamentu Zdrowia UM Jolantą Sobierańską-Grendą. Zdaniem przedstawicielki UM we wszystkich szpitalach, gdzie przeprowadzono konsolidację, udało się obniżyć koszty funk-

cjonowania. Sytuację inaczej oceniają przedstawiciele pracowników. Zdaniem Andrzeja Wojewody z „Solidarności” Copernicus Podmiot Leczniczy sp. z o.o., przy przekształceniach zapomniano o aspekcie ludzkim. Pracownicy czują się traktowani przedmiotowo, są przemęczeni, wykonują często pracę niebędącą w zakresie ich obowiązków. Podobnego zdania byli przedstawiciele szpitali Wojewódzkiego w Gdyni i Specjalistycznego w Kościerzynie.

(mk)

i śmieszno, i straszno

Jaka prezydentura, taki koniec

Podobno to nieładnie nie przyjmować prezentów. Dobrym wychowaniem nie popisał się **BRONISŁAW KOMOROWSKI**. Odchodzący prezydent otrzymał od „Solidarności” i PiS szansę na naprawienie błędów sprzed lat, gdy nie zrobił nic, by wesprzeć miliony obywateli, których podpisy pod wnioskami referendalnymi zostały odrzucone. Komorowski prosił o dopisanie do wrześniowego referendum pytań o wiek emerytalny, prywatyzację Lasów Państwowych i posyłanie sześciolatków do szkół skomentował słowami: „Dopisać można się do wycieczki albo w pamiętniku”. Tak, można się dopisać. Można się też zapisać. Żle.

Koniec diety



Kochajmy polityków Platformy, bo nam już odchodzą. Oto niejaki **RADEK** z „Bydgoszczu” przestał być marszałkiem Sejmu. Teraz podobno planuje zamienić ośmiorniczki za pieniądze polskich podatników na hamburgery za pieniądze amerykańskich podatników. Nam to wyjdzie na zdrowie, jemu pewnie mniej.

Świadek

Z Ministerstwa tzw. Edukacji Narodowej wyciekł jeden z najpilniej strzeżonych dokumentów – świadectwo szkolne rządu **EWY KOPACZ**. Nie wiemy, dlaczego dokument był tajny, bo przecież wszystko w nim jasne. Język polski – niedostateczny. Matematyka – niedostateczny. Sprawowanie – niedostateczny. Język angielski – niedostateczny. Pała nawet z WF-u i przysposobienia obronnego (choć to przecież też PO...). Tylko z języka rosyjskiego piątka! Charaszo... A o czerwony pasek, mimo takich ocen, rząd wcale nie musi się obawiać. Wystawia go w październiku wyborcy...

Kolej na Ewę



Premier(a) **KOPACZ** chciała być oryginalna i postanowiła, że do Polaków nie będzie jeździć

busami, tylko pociągiem Pendolino. Może to jakiś program dofinansowania tych pociągów, których obłożenie jest ciągle niepełne? Świta pani premier(y) na pewno pomoże zwiększyć pasażerską frekwencję. Sam minister **KAMIN- SKI** zajmie dwa miejsca...

Spotkanie trzeciego stopnia

À propos języka angielskiego i podróży pociągiem w wykonaniu pani premier(y). Jak wygląda jedno i drugie, przekonał się na Dworcu Centralnym w Warszawie **EWA KOPACZ** przypadkowo natknęła się tam na turystów z Kanady i chociaż sama ma zięcia z tego pięknego kraju, mówiła do nich po polsku. W tłumacza bawił się wspomniany wyżej **KAMIN- SKI**. Premier(a) prosiła Kanadyjczyków, by przekonali Polaków, w jakim wspaniałym kraju żyją. Ciekawe, czy powiedziała zagranicznym turystom, ile się u nas zarabia?

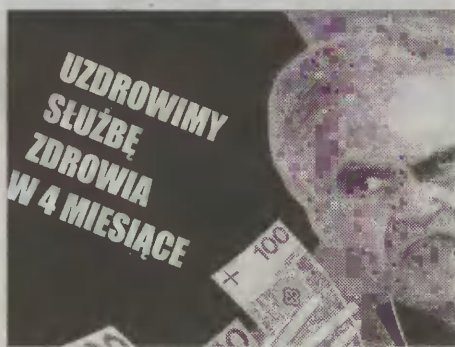
Koniec

Przy okazji internauci wykpiłi hasło całej akcji pod tytułem „Kolej na Ewę”. Rzeczywiście nie trafione, bo kolejno to w obozie Platformy pojawiają się od dawna tylko porażki i dymisje. Pani premier(a) też pewnie niedługo usłyszy komunikat: „Pociąg kończy bieg”.

Śmieciówki

Premier(a) zapowiedziała również, że przed wyborami obniży podatki i ograniczy stosowanie umów śmieciowych. Najpierw się uśmiałyśmy, a potem przyszła refleksja. A może PO przez dwie kadencje celowo podwyższała prawie wszystkie możliwe podatki i tolerowała rozprzestrzenianie się plagi „śmieciówek” tylko po to, aby teraz przed wyborami mieć „z czego schodzić”? Oni są zdolni do takich pomysłów...

Wampirjada?



Nowy minister zdrowia szybko strzelił sobie w stopę. W jednej z pierwszych wypowiedzi chciał odbierać pracownikom służby zdrowia konstytucyjne prawo do strajku. Przy okazji zwrócił uwagę na konflikt interesów w swojej działalności na wielu biznesowo-medyczo-politycznych frontach. **MARIAN ZEMBA- LA** jest kardiochirurgiem, więc tak „po linii krwi” skojarzyło nam się z wampirem. Choć przy ministrze zdrowia nawet wampiry odpadają. One wysysają krew, a Marian Zembala pieniądze...

oprac. (ach), rys. Dobosz Jan

PYTANIE MIESIĄCA

Czy warto było się spotkać? Mówią związkowcy



ALEKSANDER JURKOWSKI, Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdańsku, przewodniczący koła w XV Liceum Ogólnokształcącym im. Zjednoczonej Europy w Gdańsku, były członek Prezydium

– Takie spotkania są jak najbardziej wskazane. Zbierają się najbardziej aktywni członkowie, władze przekazują nowe, ważne informacje, przyznaje się wyróżnienia. Wiele daje film informujący o działalności Związku. Widzimy, że wszystko się zmienia, poprawia. Być może po wyborach jesiennych nastąpią zmiany i pojawi się szansa na realizację postulatów „Solidarności”. Myślę, że takie spotkania są szczególnie atrakcyjne dla ludzi z terenu, ponieważ pełnią funkcję integracyjną.



RENATA KAMIŃSKA, Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdańsku, przewodnicząca koła w Zespole Szkół Zawodowych nr 9 w Gdańsku

– Spotkanie zostało bardzo dobrze przygotowane. Uważam, że jest potrzeba wyróżnienia osób, które się angażują, bo to buduje i podnosi na duchu w trudnej związkowej pracy. Spotkania pokazują również, że nie jesteśmy sami, że jest nas więcej i że razem możemy zmieniać rzeczywistość pracowniczą na lepsze.



ANDRZEJ PUFELSKI, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w NZOZ „Przychodnia” sp. z o.o. i NZOZ Szpital Specjalistyczny sp. z o.o. w Kościerzynie

– Takie spotkania na pewno są potrzebne, żeby pokazać, że nasz Związek funkcjonuje i działa. Niestety, było zbyt mało czasu, żeby pokazać wszystko w filmie. Było też o wiele więcej osób do odznaczenia, ale większość osób otrzyma wyróżnienia w swoich placówkach, bo w przeciwnym razie samo ich wręczenie trwałoby trzy godziny.



ANDRZEJ NETKOWSKI, przewodniczący Komisji Oddziałowej NSZZ „Solidarność” w Zakładzie Napraw Taboru PKP Cargo Tabor w Tczewie

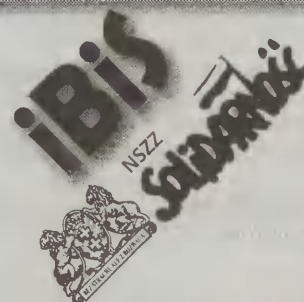
– Jestem bardzo zadowolony z uroczystości. To ważna forma docenienia aktywnych organizacji i osób, a także sposób na przypomnienie o „Solidarności” i jej ideałach. Takie uroczystości na pewno są potrzebne dla wszystkich członków Związku. Uważam, że powinno się zachować dotychczasową częstotliwość spotkań albo nawet ją zwiększyć.



JÓZEF SARNOWSKI, zastępca przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka w Gdyni

– Uroczystość bardzo mi się podobała. Szczególne wrażenie zrobiła na mnie wypowiedź prezesa Stoczni Remontowej. Wzorcowy pracodawca, oby było takich więcej. Widać różnicę między dawnymi spotkaniami, jeszcze w kinie Neptun a obecnymi. Doceniam bardzo dobrą organizację. Świetnym pomysłem, który urozmaicił uroczystość, była loteria. Można było wygrać atrakcyjne nagrody.

oprac. Martyna Werra



W każdą środę w Twojej skrzynce mailowej i na www.solidarnosc.gda.pl

Starogard Gdański: Malowana wolność



FOT. MALGORZATA KUZYMA

Podczas wernisażu w starogardzkiej bibliotece.

Polska flaga, orzeł, logo „Solidarności”, ale też motyle na łące, pasące się jelenie – to skojarzenia, jakie ze słowem „wolność” mieli autorzy prac nadesłanych na konkurs plastyczno-literacki „Barwy wolności”. Wernisaż nagrodzonych prac odbył się 17 czerwca w siedzibie biblioteki w Starogardzie Gdańskim. Organizatorami konkursu, odbywającego się pod patronatem przewodniczącego ZRG **Krzysztofa Dośli**, były Komisja Zakładowa Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Kociewskiej NSZZ „Solidarność” oraz Miejska Biblioteka Publiczna w Starogardzie Gdańskim.

Obecny podczas wręczenia nagród wiceprzewodniczący Regionu Gdańskiego **Roman Kuzimski** opowiedział młodym artystom o początkach NSZZ „Solidarność” oraz czym jest wolność, mówił również, że to właśnie młodzi ludzie w przyszłości będą musieli zadbać, aby tę wywalczoną 35 lat temu wolność pielęgnować i chronić.

– Bardzo się cieszę, że udało się pozyskać sponsorów, którzy ufundowali nagrody lub wyróżnienia dla wszystkich uczestników konkursu – powiedziała **Ewa Ceroń-Szmaglińska**, przewodnicząca oświatowej „Solidarności” Ziemi Kociewskiej. Sponsoraми konkursu byli: miasto Starogard Gdański, gmina Starogard Gdański, gmina Bobowo, miasto Skórcz oraz organizacje NSZZ „Solidarność” z Oddziału Starogard Gdański.

.(mk)

Taaaka ryba!



ARCH. KM NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” SMW

13 czerwca br. na jeziorze Wysoka w miejscowości Kamień odbyły się zawody wędkarskie o Puchar NSZZ „Solidarność” Stoczni Marynarki Wojennej SA zaliczane do Grand Prix na Najwszechstronniejszego Wędkarza Roku – zorganizowane przez koło wędkarskie przy SMW SA i NSZZ „Solidarność”.

W kategorii seniorów czołowe miejsca zajęli: **Marian Formella**, **Wiesław Cegielka**, **Andrzej Suworow**, **Kazimierz Ulenberg**, **Roman Pepliński**, **Tomasz Kowalewski**, natomiast wśród juniorów najlepsimi okazali się: **Daniel Cegielka**, **Kacper Żywicki**, **Adrian Kowalewski**.

Na zakończenie zawodów było tradycyjne pieczenie kielbask. Zawodom dopisywała pogoda, a uczestnikom dobry humor. Zwycięzcom gratulujemy!

Witraż z błogostawionym i ZABAWA DO PÓŁNOCY

Mszą świętą i festynem uczcili 35-lecie NSZZ „Solidarność” pracownicy gdyńskiego Radmoru. W obchodach zorganizowanych 19 czerwca br. przez Komisję Międzyzakładową NSZZ „Solidarność” wzięło udział około 400 osób.

Obchody 35-lecia NSZZ „Solidarność” rozpoczęła msza święta w kościele pw. Błogostawionego Edmunda Bojanowskiego w Rumi, podczas, której poświęcono witraż z wizerunkiem bł. ks. Jerzego Popiełuszki ufundowany przez Komisję Międzyzakładową NSZZ „Solidarność” Radmor SA. Mszę świętą koncelebrowali ksiądz proboszcz **Andrzej Gierczyk** i duszpasterz ludzi pracy ks. prałat **Sławomir Decowski** oraz ks. **Edmund Skierka**.

Druga część obchodów odbyła się w dworcu Osada Wędrowca w Mechelinkach. Co ciekawe, rolę NSZZ „Solidar-



FOT. MALGORZATA KUZYMA

W zabawie przeciągania liny po jednej stronie znaleźli się prezes i przewodniczący „Solidarności”...

ność” w historii i dla obecnej rzeczywistości przedstawił prezes firmy **Andrzej Synowiecki**. Powiedział on między innymi: – Dzięki NSZZ „Solidarność” Polska odzyskała wolność, dzisiaj związek zawodowy pilnuje tej wolności.

Podziękowania za działalność związkową na rzecz pracowników Radmoru, ale także za zaangażowanie w akcje organizowane przez regionalne i branżowe struktury

Związku na ręce przewodniczącego zakładowej „Solidarności” **Edwarda Zbuckiego** złożył przewodniczący Regionu Gdańskiego „S” **Krzysztof Dośla**. Po części oficjalnej rozpoczęła się zabawa, która trwała do późnych godzin nocnych. Ostatni autobus z uczestnikami odjechał o północy.

(mk)

Więcej na www.solidarnosc.gda.pl

„SOLIDARNOŚĆ” na McKinley



Krzysztof Maliszewski z flagą, która zawisła na Mount McKinley.

Wyprawa, w której brał udział **Krzysztof Maliszewski**, członek organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność” w **FEDERAL MOGUL BIMET SA** i wydziałowy społeczny inspektor pracy, zakończyła się powodzeniem. W 14 dniu wyprawy **Mount McKinley** wpuścił na szczyt zdobywców. Wyprawa nazywała się **Polish Warriors**, co na polski tłumaczy się jako **Polscy Wojownicy**.

nie było łatwo. Szliśmy z nadzieją, a wiatra w to, co robimy i szczęście, które nas nie opu-

ściło do samego końca, sprawiły, że wyprawa zakończyła się sukcesem. Na szczycie stanęliśmy 30 maja 2015 roku o godzinie 16.15. **McKinley** słynie z trudnych warunków. Wspinaczkę utrudniają wiatry o dużej prędkości, burze śnieżne i temperatury spadające do minus 30 stopni C i niżej. Aby osłonić namiot przed podmuchami wiatru, trzeba było obudować go murkami z bloków zmrożonego śniegu. Mimo to zdarzyło się, że opad śniegu zasypał namiot. Musieliśmy odśnieżać, bo fartuchy nie przepuszczały powietrza i mogliśmy się udusić – wspomina **Maliszewski**.

Cały sprzęt i ekwipunek trzeba było ciągnąć na saniach. Również paliwo i żywność. Czym się żywili? – Zapakowaną w worki i podzieloną na konkretne dni żywność zapewniała nam agencja. Im niżej się znajdowaliśmy, tym bardziej „domowe” było jedzenie – opowiada związkowiec. – W czwartym i piątym obozie jedliśmy żywność liofilizowaną, czyli wymagającą tylko zalania wrzącą wodą, którą trzeba było wytopić ze śniegu.

Dzielny związkowiec nie zamierza porzekać na zdobyciu **McKinleya**. W przyszłym roku wybiera się na podbój **Matterhornu** w Alpach Szwajcarskich.

Martyna Werra

Rumia uczciła powstanie NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Mieszkańcy Rumi, związkowcy, uczestnicy wydarzeń Sierpnia '80 i działacze samorządowi uczcili 35-lecie powstania NSZZ „Solidarność”.

Podczas pamiętnego Sierpnia '80 strajkowali również pracownicy rumskich zakładów pracy, między innymi garbarni i Fabryki Urządzeń Okrętowych, w której spisano wówczas 29 postulatów. Tam też – w Rumi Janowie – działała w stanie wojennym, aż do końca PRL-u, jedna z podziemnych drukarni. Nie powinien dziwić też fakt, że rocznicę wybuchu strajków w 1980 roku i podpisania Porozumień Sierpniowych świętujemy już teraz. Te wydarzenia upamiętniła 27 czerwca br. uroczysta msza

Po mszy świętej na skwerze przy świątyni posadzony został dąb pamięci. Aktu tego dokonali: **Krzysztof Dośła**, przewodniczący ZRG NSZZ „Solidarność”, **Janusz Śniadek**, poseł PiS, były lider Związku, **Jan Klawiter**, współprzewodzący uroczystości działacz Pracicy Rzeczypospolitej oraz **Michał Pasieczny**, burmistrz Rumi.

Po uroczystościach w świątyni uczestnicy przeszli uliczkami starej Rumi pod pomnik Ojca Świętego, gdzie złożono wiązanki kwiatów. W niebo wzbilo się sto gołębi.

W ramach rocznicowych obchodów w sobotę, 27 czerwca br. w hali widowiskowo-sportowej w Rumi uczestnicy uroczystości spotkali się m.in. z Januszem Śniadkiem, Krzysztofem Dośłą oraz **Andrzejem Kołodziejem**, który od 15 sierpnia 1980 roku

stochowskiej i Jana Pawła II, stanęły krzyże. Co to znaczyło w 1980 roku, gdy kapłan przekraczał bramę zakładu? „Solidarność” kierowała się i kieruje nauką społeczną Kościoła. Wtedy wołano: „warchoły, rujniją kraj”, ale to my mieliśmy rację, strajkujący dopominający się o godność i wolność robotnicy, a nie ci wrzaskliwi, dysponujący propagandą – przypomniał lider gdańskiej „Solidarności”, dodając, że w wolnej Polsce nie spełnił się postulat sprawiedliwego dzielenia się chlebem, a poszkodowani i pokrzywdzeni nie znajdują zadośćuczynienia.

– Misja upominających się o zadośćuczynienie i sprawiedliwość jeszcze trwa – dodał Krzysztof Dośła.

Poseł Janusz Śniadek przypomniał, że „Solidarność” narodziła się w duchu i w imię

Tam krzyż, gdzie stoczniowcy



Krzyż przed Stoczną Nauta.

Krzyż na terenie Stoczni Nauta w Gdyni pracownicy postawili w 1980 roku. I od tego momentu towarzyszy im do dnia dzisiejszego. W 1998 roku Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Stoczni Remontowej Nauta SA z własnych środków wykonała nową oprawę krzyża. Gdy przebudowywano drogi dojazdowe, krzyż nieznacznie przesunięto, a w 2005 roku dzięki pomocy finansowej dyrekcji stoczni odnowiono go i zmieniono aranżację otoczenia.

– Krzyż przed Stoczną Nauta to symbol naszej walki zapoczątkowanej w 1980 roku, dlatego gdy powstały plany sprzedaży części terenów, w tym miejsca, gdzie się on znajduje, wraz z kolegą **Włodzimierzem Wysieckim** zaproponowaliśmy jego przeniesienie. Nie mieliśmy pewności, co się z nim stanie, gdy tereny przejmie deweloper – mówi **Andrzej Janzen**, przewodniczący stoczniowej „Solidarności”. Związkowcy uzyskali poparcie dyrekcji stoczni i załogi. W przeniesienie krzyża na ulicę Czechosłowacką zaangażowały się oprócz związkowców również dyrekcje i załogi Stoczni Nauta (Wydziału Dokowo-Serwisowego) spółki Drew-Nauta, Kormal-Nauta, Trans-Nauta. Obudowę w granicach wykonała Firma Kamieniarska Robak z Gdyni.

24 czerwca krzyż poświęcił **ks. biskup Wiesław Szlachetka**. W uroczystości wzięli udział pracownicy i członkowie zarządów poszczególnych firm zaangażowanych w przeniesienie krzyża.

(mk)



Obchody 35-lecia strajków z 1980 roku i powstania NSZZ „Solidarność” uświetnili swoimi występami uczniowie rumskich szkół.

święta w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Rumi z udziałem licznych pocztów sztandarowych Związku, po której posadzono pamiątkowy dąb i złożono kwiaty pod pomnikiem św. Jana Pawła II.

– Dziękujemy Panu Bogu za 35 lat NSZZ „Solidarność” i dziękujemy ludziom „Solidarności” na przestrzeni tych lat. Waszym znakiem są związkowe sztandary i wy sami, niektórzy od początku te znaki nosicie – mówił podczas mszy świętej ks. prałat **Sławomir Decowski**, duszpasterz ludzi pracy archidiecezji gdańskiej. – Każdy człowiek jest podmiotem posiadającym godność. Trzeba było tego człowieka umęczonego, niedocenionego, często zagniewanego, bronić i go podnieść. I to zrobiła „Solidarność” – dodał ks. prałat.

kierował strajkiem w Stoczni im. Komuny Paryskiej i który przypomniał, że to robotnicy Gdyni w pierwszym dniu swego strajku zażądali wolnych związków zawodowych i zniesienia cenzury.

– Strajk roku 1980 wbił się nam w pamięć. Jest z nami sztandar Komisji Międzyzakładowej Stoczni Gdańskiej, w której robotnicy zaczęli polską drogę do wolności 14 sierpnia. Pamiętamy, że strajki sierpniowe poprzedziły wydarzenia dramatyczne – Grudzień 1970 roku, o którym pamięć podyktowała sposób prowadzenia protestów w Sierpniu. A przed nim był polski Lipiec i fala strajków, która rozlała się po Polsce – przypomniał **Krzysztof Dośła**.

– Od pierwszych dni strajku na bramach zakładów pojawiały się portrety Matki Boskiej Czę-

wartości chrześcijańskich, drogich narodowi polskiemu.

– Chcę pokłonić się ludziom „Solidarności” wiernym jej ideałom wtedy i do dzisiaj. Po 1989 roku kroczyliśmy pod różnymi sztandarami. Egzamin z solidarności zdajemy od nowa, codziennie – powiedział poseł Śniadek.

W ramach programu uroczystości w Rumi jej uczestnicy odbyli też swoistą – jak to ujęła prowadząca tę część rocznicowych wydarzeń **Karolina Rydzewska**, przewodnicząca „Solidarności” w Igłoporcie – podróż do przeszłości. Były więc występy artystyczne, interpretacje utworu „Mury” **Jacka Kaczmarskiego** w wykonaniu młodzieży i wręczenie nagród laureatom konkursu o NSZZ „Solidarność” rozpisanego w rumskich szkołach.

(asg)

Wiosła w dłonie!



W sobotę, 27 czerwca związkowcy z chojnickiego Oddziału NSZZ „Solidarność” uczcili 35 lat naszego Związku w nietypowy sposób.

Członkowie Związku z Chojnic i okolic popłynęli kajakami rzeką Chociną z Chocińskiego Młyna do Nadleśnictwa Kokoszki. Tam rozpalili ognisko, piekąc kiełbaski. W splotwie wzięło udział czternaście kajaków. Ponieważ uczestnicy zgodnie uznali spotkanie za udane, ustalili, że pod koniec sierpnia ponownie wezmą wiosła w dłonie, by wypłynąć kajakami.

Jesienne wybory – szansa na zmianę

Rozmowa z dr. ZBIGNIEWEM KUŹMIUKIEM, ekonomistą, posłem do Parlamentu Europejskiego

– Wśród oponentów prezydenta elekta Andrzeja Dudy pokutuje przekonanie, że nie ma pieniędzy na program prezentowany w jego kampanii wyborczej. Jako że opodatkowanie dochodu zapewniającego tylko minimum egzystencji to absurd, jedną z pierwszych inicjatyw będzie zapewne podniesienie kwoty wolnej od podatku z 3091 złotych do 8 tysięcy złotych...

– Według szacunków Centrum Analiz Ekonomicznych oznacza to zmniejszenie dochodów z PIT o około 18 miliardów złotych oraz o 3,5 miliarda z tytułu składek na NFZ, czyli w sumie, o 21,5 miliarda złotych. Jednocześnie zmalałyby wydatki budżetowe na świadczenia rodzinne o około 400 milionów złotych. To są duże pieniądze, ale pamiętajmy, że zmianie ulegnie sfera dochodowa. Bez dodatków pieniędzy zostanie ich więcej w kieszeniach obywateli. Zwiększy się relatywnie popyt i część pieniędzy wróci w postaci podatków VAT i CIT. Prezydent jest otwarty na debatę z centralami związkowymi, w której ów model się wykuje. Odpowiemy, czy ta kwota wolna od podatku ma być dla wszystkich w tej samej wysokości, czy też ma mieć charakter degresywny, czyli zmniejszać się wraz z wysokością dochodu. Pełną kwotę do odliczenia mieliby podatnicy o najniższym dochodzie, z pierwszego progu podatkowego.

– Jak sfinansować ten wyłom w dochodach państwa z PIT? Przy pomocy podatku nałożonego na banki?

– W tym przypadku inicjatorem nie będzie zapewne prezydent elekt. Jeżeli zwyciężą partie zjednoczonej prawicy, to jednym z pierwszych posunięć będzie podatek bankowy. Trudno mi na dzisiaj powiedzieć, jak on będzie wyglądał. Może być to podatek od aktywów. Co zmniejszałoby i tak rachityczną akcję kredytową. Może to być podatek od pasywów, czyli od zobowiązań banków. Przyniesie on około 5 miliardów złotych. Zapewne zostanie wprowadzony podatek od sklepów wielkopowierzchniowych, co przyniesie dodatkowe 2 miliardy złotych.

– Jak ma wyglądać ta „mapa drogowa” zmian, o których w kampanii slyszeliśmy?

– Prezydent elekt zapowiedział, że dwa projekty ustaw, ten zwiększający do 8 tysięcy złotych kwotę wolną od podatku i ten dotyczący powrotu do poprzedniego wieku emerytalnego, złożę jeszcze w tym Sejmie. Ich ostateczny kształt jest jeszcze nieznanym, więc trudno szacować, jakie będą skutki finansowe.

– W mediach ze strony niektórych komentatorów slychać od wyborów prezydenckich wręcz żądanie natychmiastowego wywiązania się z obietnic wyborczych...

– Ależ prezydent Duda ma na realizację programu co najmniej pięć lat. Będzie je realizował z nowym rządem. Wygrana zjednoczonej prawicy w październikowych wyborach da szansę na utworzenie większości, która pozwoli na zmiany w polityce gospodarczej i w finansach publicznych. Dajmy prezydentowi Dudzie czas na przygotowanie projektów ustaw i na konsultacje ze związkami zawodowymi.

– Niezbędne jest uszczelnienie naszego systemu podatkowego i finansowego?

– Oczywiście bez podnoszenia podatków. Kluczowy jest wskaźnik wydajności podatkowej. Za czasów rządów PiS ten wskaźnik wynosił 17,5 procent PKB. Po 2008 roku zmniejszył się do obecnych 14,5 procent PKB. Co świadczy o rozszerzaniu się patologii w systemie podatkowym, zwiększeniu wyłączeń podatkowych, rozkręceniu karuzeli z VAT. 3-procentowa różnica PKB w obecnych warunkach to 52-53 miliardy złotych. O tyle mniej wpływa z podatków niż wpływałoby do budżetu przy wydajności podatkowej z 2007 roku. Osiągnięcie tamtego wskaźnika zapewni pieniądze na realizację prezydenckich projektów. Jest pomysł połączenia służb podatkowych ze służbami celnymi. Na ich styku dochodzi do strat z podatku VAT, głównego źródła przecieku.

– 23-procentowy VAT obowiązuje od 2011 roku. Został on podniesiony z 22 procent najpierw na trzy lata, później miał obowiązywać do 2016 roku...

– Jeśli obecny rząd, przysparzy do muru spadkiem notowań,

przed wyborami nie powróci do poprzedniej stawki, to my to zrobimy po wyborach. Bo to jest taki podatek od niezamożnych. Osoby niezamożne wydają całość dochodów na dobra i usługi, nie oszczędzają, bo nie mają z czego.

– Podatek CIT, od osób prawnych, wynoszący 19 procent, pozostanie na tym poziomie?

– Proponujemy w programie PiS, by dla małych i średnich przedsiębiorstw CIT wynosił 15 procent. O takiej stawce dla tego segmentu gospodarki mówił Andrzej Duda. Przewidujemy odliczenie wydatków inwestycyjnych. Szacuje się, że na rachunkach przedsiębiorców leży 200-250 miliardów złotych. Pieniądze te powinny być skierowane na inwestycje, o których zdecydują sami przedsiębiorcy, jeśli stworzymy im warunki poprzez jednorazowe odliczenie nakładów inwestycyjnych. Dodatkową premią będzie ulga na innowacyjność.

– Innowacyjność to modne słowo. Cóż po nim, jeśli warte 13 miliardów złotych zamówienie MON na śmigłowce trafi do francuskiego Airbus Helicopters, producenta zewnętrznych, a firmy zatrudniająca tysiące pracowników w Mielcu i w Świdniku odpady?

– Nawet tak odległy od PiS Jerzy Buzek skrytykował ten ruch jako gigantyczne nieporozumienie. Nie mam wątpliwości, że przetarg odbył się zgodnie z prawem, ale chodzi o warunki tego przetargu, o skutki dla armii i gospodarki.

– Wystarczy zjechać z autostrady na tereny nieco oddalone od głównych arterii, by się przekonać, że aglomeracje wysysają potencjał z prowincji...

– Do Polski w latach 2007-2013 wpłynęło z unijnych funduszy 101,5 miliarda euro, czyli ponad 400 miliardów złotych. Do tego dodajmy wkłady własne. Trudno sobie wyobrazić, by efektów nie było widać. Ale mamy też serię bankructw firm budowlanych.

– Nasza konkurencyjność polega na tym, że Polska ma jeden z najniższych poziomów płac w zjednoczonej Europie?

– Taki model gospodarki wyczerpał swoje możliwości



ARCH. ZBIGNIEWA KUŹMIUKA

ZBIGNIEW KUŹMIUK:

– Prezydent elekt zapowiedział, że dwa projekty ustaw, ten zwiększający do 8 tysięcy złotych kwotę wolną od podatku i ten dotyczący powrotu do poprzedniego wieku emerytalnego, złożę jeszcze w tym Sejmie.

wynagrodzeń. Także ci najlepiej zarabiający. Do tego dopisujemy ograniczenie umów śmieciowych, na których pracuje w Polsce dwa miliony osób. Tylko niektóre z nich są „ozusowane”.

– Czy liberalizm i monetarizm jest modną teorią w Europie?

– Są one w odwrocie. Tam, gdzie były stosowane, sukcesów brak. W strefie euro panuje polityka monetarna oparta na dosypywaniu pieniędzy. Bilion euro został przed paru laty wprowadzony by zasilic system monetarny. Dalsze półtora biliona jest wprowadzane do systemu finansowego. Nastąpił skup obligacji rządowych, aby poprzez bank centralny wybawic z deficytu gospodarki mającej problemy. W polityce finansowej mamy próby obudzenia popytu, mamy plan Jean-Claude Junckera (przewodniczący Komisji Europejskiej – dop. red.). Stosowanie tego rodzaju instrumentów Keynesowi się nie śniło (John Maynard Keynes, twórca teorii interwencjonizmu państwowego – dop. red.). U nas mamy rozwój polaryzacyjno-dyfuzyjny.

– Stolica wysysa potencjał?

– Jeśli mamy pieniądze, to wydajemy je w stolicach regionów, na rozwój, a kiedy osiągnie on odpowiedni poziom, ma się jakoby przelać poza granice aglomeracji. Skutek jest taki, że na Mazowszu wzrost widać od Warszawy do Grójca, a na kolejnych 90 kilometrach do Szydłowca tego rozwoju nie ma. Zatem po wygranych wyborach – audyt, a po nim mądre rządzenie. Wiele projektów ustaw jest już niemal gotowych.

i przynosi więcej szkód niż pożytku na przyszłość. Jego skutkiem jest niski poziom innowacyjności gospodarki i masowa emigracja młodych Polaków. Ponadto udział płac w PKB zamiast wzrastać maleje.

– Ludzi pracy dotknęło podwyższenie przez koalicję PO-PSL wieku emerytalnego obligatoryjnie do 67 roku życia. A co z dobrowolnością wcześniejszego przejścia na emeryturę po spełnieniu pewnych kryteriów?

– Jeśli ktoś chce pracować, jest w stanie to robić, na emeryturę się nie śpieszy z zachowaniem dobrowolności. Wiem z przekazów z rozmów, jakie Andrzej Duda prowadził w kampanii z „Solidarnością” i OPZZ, że związkowcy oczekują powrotu do poprzedniego wieku emerytalnego, czyli 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn w powiązaniu z okresami składkowymi. Ta kwestia będzie konsultowana już w lipcu.

– Jakoby ma to zrujnować system ZUS...

– Zasada dobrowolności wymaga zwiększenia wydatków na emerytury, ale nie takiego, aby nie można go było sfinansować pobieraną składką. System ZUS trzeba uszczelnic. Wszyscy pracujący muszą odprowadzać składki proporcjonalnie do wysokości

Rozmawiał Artur S. Górski

„SOLIDARNOŚĆ” jak u Grechuty

„Solidarność to podobnie czuć i myśleć, Solidarność znaczy razem iść do celu, aż w ciemnym tunelu światełko zabyśnie” – śpiewał niezapomniany Marek Grechuta. Przedstawiamy wspomnienia reprezentantów „drugiego szeregu” Związku. Tych, których nie znamy z wielkiej polityki, którzy nie zostali obsypani orderami, ale którzy podobnie czuli i myśleli, razem szli do celu. A właściwie nie szli, tylko wciąż idą, już 35 lat.

Sierpień 1980

Jan Block, obecnie zastępcą przewodniczącego OZ NSZZ „S” PKP Intercity Zakład Północny w Gdyni, na kolei pracuje od 1978 r. Od razu dostał propozycję zapisania się do PZPR, ale odmówił. Wkrótce nadszedł Sierpień 1980 r.

– To był dzień radości dla wszystkich. Wreszcie mamy to, czego chcieliśmy! Postulaty były słuszne, bo było naprawdę ciężko. Walczyliśmy przede wszystkim o godne życie, o normalną płacę, o to, żeby naszym dzieciom lepiej się żyło. Taki mieliśmy cel – wspomina Jan Block.

Wszystko, jak wiadomo, zaczęło się w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Jak przypomina sobie **Paweł Glanert**, fotograf współpracujący z „Magazynem Solidarność”, który w gdańskiej stoczni pracował od 1960 roku (w pamiętnym Sierpniu jako monter kadłubów na pochylni wydziału K-2), początki protestu były trudne: – Potrzebna była jakaś iskra. Takie sprzyjające warunki zdarzyły się w 1980 roku. Ten strajk się udał, ale na początku to wszystko nie wyglądało tak różowo. Nie wszyscy byli przekonani co do sensu protestów. Nie zdawaliśmy sobie nawet sprawy z efektów, jakie to przyniesie.

Efekty jednak były, czasami całkiem niespodziewane. **Barbara Werbińska**, emerytowana nauczycielka z Gdańska, w „S” od 1980 r., obecnie w KM NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdańsku, pamięta posiedzenie rady pedagogicznej pod koniec sierpnia 1980 roku: – Jedną z naszych koleżanek publicznie odmówiła zapłacenia składki na Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Nagle zrobiła się cisza. Od tej pory się zaczęło.

Wojny gdańskie

Rok później komunistyczne władze przystępują do rozprawy z „Solidarnością”. – Jest noc 12 grudnia 1981 roku. Byliśmy w centrum Gdańska. Nagle widzimy pędzących ludzi. Biegają z krzykiem. Co się dzieje? Jadą samochody i wojsko! I rzeczywiście, od dworca PKP jedzie ogromna ilość samochodów

opancerzonych! Tramwaje nie chodzą. Zaczyna się popłoch. Staliśmy dwie godziny w nocy. W końcu jakiś tramwaj przyjeżdża. Jedziemy koło dworca – oświetlony niebywale, ogromna ilość wojska – wspomina „noc

tego w dokumentacji – opisuje Przesmycki.

Stan wojenny, czyli de facto cała dekada lat 80., a nie tylko okres, w którym stan formalnie obowiązywał (do lipca 1983 r.), wyzwolił pokłady wzajemnej pomocy i solidarności. – Wiele osób zostało internowanych. Naszym zadaniem było zebrać informacje, komu należy pomóc. Spotykaliśmy się w domu parafialnym przy bazylice Mariackiej pod opieką ks. infułata **Stanisława Bogdanowicza** – wspomina **Barbara Werbińska**. W końcu,

tetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej. – Głównym postulatem tamtych strajków było przywrócenie „Solidarności” do legalnej działalności. Na prośbę **Lecha Wałęsy** przerwaliśmy ten strajk. To nie była przegrana, ale nie odnieśliśmy takiego zwycięstwa, jakie zakładaliśmy na początku. Wałęsa wyprosił na organizatorach strajku jego zakończenie, argumentując to gwarancjami **Czesława Kiszcza**, że przywrócenie „Solidarności” będzie możliwe w trakcie rozmów między

Bohaterowie naszego tekstu brali udział w historycznych wydarzeniach, które zmieniły Polskę i świat. Po 1989 roku nie spoczęli jednak na laurach. Pomagali młodszym kolegom zmieniać Polskę, a także samą „Solidarność”. Do dziś angażują się w związkową działalność, nawet jeśli znajdują się już na emeryturze. Ich przykład pokazuje, że choć przez ostatnie 35 lat zmieniły się warunki ustrojowe, społeczne i gospodarcze, misja „S” wciąż pozostaje ta sama. A jaka to misja? Odwo-



Druga Brama Stoczni Gdańskiej, Sierpień 1980 roku.

generała” **Barbara Werbińska**.

Mimo zaskoczenia związkowcy wiedzą, co trzeba robić. **Jan Block** pamięta, że jego starsi koledzy szybko ukryli sztandar kolejarskiej „S” w kościele na gdynskim Grabówku. – Przechowaliliśmy go tam aż do 1989 roku. W międzyczasie jako młody człowiek brałem udział w wielu wiecach, manifestacjach, żeby przywrócić nasz Związek. Wierzyłem w to cały czas – dodaje **Jan Block**.

Krzysztof Przesmycki, wciąż czynny lekarz, członek KZ NSZZ „S” w Podmiocie Lecznym Copernicus, w latach 80. pracował w Szpitalu Kolejowym w Gdańsku. – To był czas, jak ja to nazywałem, wojen gdańskich. Jeśli tylko była jakaś ważna rocznica, to były demonstracje. Do nas trafiali ranni demonstranci. Pomagaliśmy im. Po prostu udzielało się pomocy i nie wpisywało

jak śpiewał **Marek Grechuta**, „Solidarność jest siłą, co zburzy mur jak krucho szyby, każdy cios zadany wolności odeprze”.

Druga do wolności

Początkiem powrotu Związku do legalnej działalności były strajki majowe i sierpniowe w 1988 roku. I znów to Stocznia Gdańska była centrum protestu. **Paweł Glanert** pracował wówczas w stoczniowym dziale kontroli technicznej. – Nie mogliśmy się pogodzić z delegalizacją „Solidarności”. Dzięki strajkom w 1988 r., w których sam brałem udział, Związek działający w podziemiu niejako wrócił do czynnego życia – podkreśla **Paweł Glanert**.

Podobnie uważa **Edward Szwałkiewicz**, stoczniowy elektryk, który w maju 1988 był członkiem, a w sierpniu wiceprzewodniczącym Komii-

opozycją a ówczesną władzą. Możemy tylko powiedzieć, że „Solidarność” wyzwoliła ducha demokracji – ocenia **Szwajkiewicz**.

Lech Hasse działa aktywnie w „S” od 1981 r. do dnia dzisiejszego. Cały czas w jednym miejscu pracy (Politechnika Gdańska) i w jednej organizacji związkowej. Obecnie jest skarbnikiem zakładowej „S” na gdańskiej uczelni technicznej. – Pierwszy okres po reaktywowaniu Związku w 1989 roku był bardzo burzliwy. Odbywały się spotkania z władzami. Decydującym momentem były wybory czerwcowe w 1989 roku. Byłem wówczas członkiem jednej z komisji wyborczych. Wybory zakończyły się pełnym sukcesem Związku, wszystkie miejsca mandatowe, które były do obsadzenia, objęli kandydaci popierani przez „S” – mówi **Lech Hasse**.

łajmy się jeszcze raz do znakomitego utworu Marka Grechuty: „Solidarność w walce o los sprawiedliwy, w dążeniu upartym o jutro wciąż lepsze (...) w solidarności w walce o prawa, w solidarności w pracy dla chleba”.

Dobry wiatr

W 1980 r. „Solidarność”, jak śpiewał piosenkarz, „miała dobre oczy, jej uśmiech pomógł zacząć nowe życie”. Czego można życzyć wszystkim członkom Związku – i nie tylko im – 35 lat później? Chyba tego, aby aktualne pozostały słowa z utworu Marka Grechuty: „Ludzie, którzy pragną wyrazić swą jedność w ożywych poglądach na kraj swój, na świat, niosą sztandary z napisem solidarność i rozwija je na tle nieba dobry wiatr”.

(ach, MarWer)

Podwyżki w MOPS w Gdyni, ale w ratach

Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gdyni dostaną podwyżki. Pierwsze od siedmiu lat. O dodatkowe pieniądze związkowcy z „Solidarności” upominali się przez rok. Okazało się, że gmina ciesząca się ogólnie mianem bogatej nie była w stanie wygospodarować jednorazowej podwyżki. Pieniądze pracownicy pomocy społecznej otrzymają w czterech ratach płatnych... co roku.

W lipcu br. na konta pracowników gdyńskiego MOPS wpłynie 150 złotych brutto więcej. Choć wynegocjowana podwyżka wynosi 450 złotych brutto, jest ona rozłożona na raty. Pierwsza z nich to właśnie te 150 złotych. Kolejne trzy – po 100 złotych brutto – zaplanowano na lata 2016-18.

Pracownicy MOPS w Gdyni od dawna skarżyli się na kiepskie wynagrodzenie. W ich ośrodku w tym mieście, jawiącym się jako bogate, nie było podwyżki od siedmiu lat. Negocjacje z urzędnikami trwały rok. Rozmowy związkowców toczyły się również z radnymi w Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej i Rodziny, we wrześniu dodatkowo również zwracali się oni o wsparcie do radnych opozycji.

Pomoc społeczna w Gdyni to prawdziwy ewenement na skalę kraju. Dość powiedzieć, że to jedno z niewielu miast w Polsce, które z własnych środków postanowiło kontynuować projekt „Rodzina bliżej siebie” i jedyne, które wprowadziło teleopiekę do standardu usług opiekuńczych.

W końcu 15 maja br. podpisano porozumienie o podwyżkach dla pracowników, wypłacanych w trzech transzach. Dotyczy ono 476 osób zatrudnionych w tej instytucji. Co czwarta z nich należy do „Solidarności” (organizacja zakładowa Związku liczy 103 osoby).

– Stawiamy na profilaktykę, to myślenie perspektywiczne – mówił wiceprezydent **Michał Guć** dla jednej z gazet w październiku ubiegłego roku, kiedy nasilił się konflikt w MOPS.

W negocjacjach z dyrekcją MOPS i gdyńskimi urzędnikami pracowników wspierali **Roman Kuzimski**, wiceprzewodniczący ZRG NSZZ „Solidarność”, i **Aleksander Kozicki** z gdyńskiej „S”.

27 października ubiegłego roku o sytuacji w MOPS rozmawiali **Wojciech Szczurek**, prezydent Gdyni, i **Krzysztof Dośła**, przewodniczący ZRG NSZZ „Solidarność”. Trzy dni później doszło do spotkania związkowców, dyrekcji MOPS i wiceprezydenta Michała Guć.

W końcu 15 maja br. podpisano porozumienie o podwyżkach dla pracowników, wypłacanych w trzech transzach. Dotyczy ono 476 osób zatrudnionych w tej instytucji. Co czwarta z nich należy do „Solidarności” (organizacja zakładowa Związku liczy 103 osoby).

– Przed nami jest szansa na kontynuację dialogu. Liczymy na postęp w rozmowach o kondycji naszej instytucji, prowadzonych bez niepotrzebnych napięć. Sukces negocjacji to dla obu stron korzyść. A przede wszystkim ma to znaczenie dla nas i naszych podopiecznych, czyli dla mieszkańców Gdyni – mówi **Urszula Lewandowska**, przewodnicząca „Solidarności” w MOPS.

Pracownicy ośrodka zajmują się osobami starszymi, niepełnosprawnymi, bezrobotnymi, bezdomnymi, zagrożonymi wykluczeniem społecznym oraz rodzinami dotkniętymi wieloma problemami.

Obowiązków przybywa. Prezydent Wojciech Szczurek tak mówił do pracowników MOPS w dniu 23 maja 2014 roku: „Pomoc społeczna i osoby ją tworzące stanowią jeden z ważniejszych filarów gdyńskiego obrazu przemian. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej postrzegany jest przez władze miasta jako silna instytucja, jako źródło unikalnych inicjatyw, dalekosiężnego myślenia, wielkiej wyobraźni społecznej”.

Regulacja socjalna ich zarobków ostatni raz miała miejsce w 2012 roku i była nią objęta część pracowników, natomiast podwyżki pensji – w 2008 roku.

(asg)

Metalowcy w Gdańsku: Przemysł motorem rozwoju

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” w Stoczni Remontowa Shipbuilding była gospodarzem posiedzenia Rady Sekretariatu Metalowców NSZZ „Solidarność” 25 czerwca w Gdańsku. Z dokonanego przez związkowców swobodnego przeglądu sytuacji w poszczególnych gałęziach przemysłu widać, że ta część polskiej gospodarki jest traktowana przez obecny rząd po macoszemu.



W Sekretariacie Metalowców działa wielu związkowców z Regionu Gdańskiego.

FOT. ADAM CHMIELECKI

W przemyśle samochodowym pod względem wysokości produkcji coraz bardziej uciekają nam inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej, jak Czechy i Słowacja. Produkuje się tam dwa razy więcej aut niż w Polsce. W naszym kraju dobrze rozwija się mniej opłacalna produkcja części zamiennych. Symbolem problemów w branży motoryzacyjnej jest sytuacja pracowników Fiata, którzy od pięciu lat nie otrzymali podwyżki wynagrodzeń, a niedawno weszli w spór zbiorowy z zarządem firmy. W przemyśle lotniczym widać już pierwsze negatywne skutki decyzji rządu o zamówieniu śmigłowców bojowych dla wojska we Francji. Łada dzień maja rozpoczął się zwolnienia półtora tysiąca pracowników w polskich zakładach lotniczych w Mielcu, Rzeszowie i Świdniku.

Podobnie wygląda sytuacja w przemyśle okrętowym, wbrew medialnym doniesieniom o sukcesach w tym sektorze, tworzonym – jak zgodnie stwierdzili związkowcy – na potrzeby propagandy politycznej. – Warunki pracy w przemyśle okrętowym są różne. Od tych urągających wszelkim standardom po bardzo dobre. Naszym celem jest standaryzacja warunków pracy na wysokim poziomie – mó-

wił **Mirosław Piórek**, przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność” i jednocześnie szef „S” w Gdańskiej Stoczni „Remontowa” SA im. Józefa Piłsudskiego. Ta stocznia jest jednym z nielicznych przykładów udanej działalności w polskim przemyśle okrętowym. Podobnie jak należąca do tego samego holdingu Remontowa, będąca gospodarzem spotkania metalowców Stocznia Remontowa Shipbuilding, której działalność przedstawił związkowcom prezes firmy **Andrzej Wojtkiewicz**.

– W tym roku obchodzimy 70-lecie naszego przedsiębiorstwa, do 2011 r. funkcjonującego pod nazwą Stocznia Północna. Ważna jest dla nas współpraca ze związkami zawodowymi, zwłaszcza z NSZZ „Solidarność”. W tak dużej firmie jak nasza trudno kontaktować się bezpośrednio ze wszystkimi pracownikami. „Solidarność” jest tutaj bardzo cennym pośrednikiem. Cieszymy się, że jest organizacja, którą możemy traktować jako skuteczną reprezentację pracowników. Zarząd i pracownicy mają przeciwieśny cel – rozwój firmy, dający perspektywę nowych miejsc pracy – wyjaśniał prezes Stoczni Remontowa Shipbuilding.

Członkowie Rady Sekretariatu Metalowców NSZZ

„S” mieli także okazję zwiedzić stocznnię i odbyć rejs po terenach produkcyjnych. Związkowcy podjęli decyzję o utworzeniu przy Sekretariacie Krajowym Metalowców sekcji problemowej młodych. Przyjęli także uchwałę wspierającą Krajową Sekcję Hutnictwa NSZZ „S” w rozmowach z rządem i stroną pracodawców dotyczących restrukturyzacji hutnictwa. – Liczymy, że już w sierpniu, przy udziale nowego prezydenta **Andrzeja Dudy** i w ramach Rady Dialogu Społecznego będziemy mogli wrócić do dialogu społecznego zarówno na poziomie ogólnym, jak i branżowym – podsumował dyskusję przewodniczący Sekretariatu Metalowców **Bogdan Szozda**.

Na spotkaniu nie zabrakło członków Rady Sekretariatu z Regionu Gdańskiego NSZZ „S”: **Mirosława Piórka** i **Krzysztofa Żmudy** z Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego (Krzysztof Żmuda był jednocześnie gospodarzem spotkania jako szef „S” w Stoczni Remontowa Shipbuilding), **Krzysztofa Andraszewicza** z Sekcji Krajowej Przemysłu Teleelektronicznego i Flextronics International Poland w Tczewie oraz **Benedykta Kerlina** z Fabryki Mebli Okrętowych FAMOS w Starogardzie Gdańskim. Obecni byli także **Karol Guzikiewicz**, wiceprzewodniczący KM NSZZ „S” Stoczni Gdańskiej, i **Roman Kuzimski**, reprezentujący „S” w Stoczni Gdynia, członek Komisji Rewizyjnej Sekretariatu Metalowców. Gościem specjalnym był przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S” **Krzysztof Dośła**.

– W mediach słyszymy o sukcesach rządowego wsparcia dla przemysłu stoczniowego. Specyficzna to pomoc, jeśli w wyniku interwencji Agencji Rozwoju Przemysłu z dwóch stoczni działających na zachodnim wybrzeżu Polski, w Szczecinie i Świnoujściu, pozostała tylko jedna. Jako członek Zespołu NSZZ „S” ds. Rozwoju Przemysłu oczekuję, że to przemysł będzie motorem rozwoju polskiej gospodarki, a dopiero wokół niego będą się rozwijać usługi. Czasem mam wrażenie, że polityków gospodarka interesuje tylko od strony hipermarketów, w których robią zakupy, i stacji benzynowych, na których tankują. Mam nadzieję, że to się zmieni – mówił przewodniczący gdańskiej „Solidarności” **Krzysztof Dośła**.

Adam Chmielecki

NASZA „SOLIDARNOŚĆ”

35 lat blisko ludzi



Blisko ośmuset związkowców wzięło udział w spotkaniu w filharmonii na Ołowiance.

35 lat, jakie mija od pamiętnych strajków z lipca i sierpnia 1980 roku, pozwala nie tylko na refleksję historyczną i diagnozę polityczną, ale też opisuje aktywną działalność ludzi NSZZ „Solidarność”, których nie złamał stan wojenny i nie zniechęcił proces transformacji ustrojowej prowadzony nieraz wbrew interesom pracowniczym, mimo że odbywał się pod związkowym szyldem. Związkowcy nie zapomnieli o swych ideałach i nadal bronią godności ludzi pracy i upominają się o prawa pracownicze. Reprezentanci organizacji związkowych NSZZ „Solidarność” z Regionu Gdańskiego spotkali się w poniedziałek, 29 czerwca w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej pod hasłem „35 lat blisko ludzi”. Związkowcy otrzymali specjalny list od prezydenta elekta Andrzeja Dudy, który odczytał przewodniczący Regionu.

Na scenie Polskiej Filharmonii Bałtyckiej zawisły 23 związkowe sztandary, w tym pierwszy nasz sztandar – Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z 1980 roku, wykonany podczas pamiętnego strajku, na którym jeszcze nie ma nazwy NSZZ „Solidarność”.

Wśród kilkuset związkowców z naszego Regionu byli także **Piotr Duda**, przewodniczący NSZZ „Solidarność”,

Janusz Śniadek, lider naszego Związku do 2010 roku, poseł PiS, **Andrzej Kołodziej**, przywódca strajku w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni w 1980 roku, jeden z liderów Solidarności Walczącej, dzisiaj krzewiący wiedzę o historii najnowszej.

– Naszym priorytetem od lat są te problemy, które dzisiaj są na ustach polityków od lewa do prawa. Pracownicze problemy były na każdym ze spotkań

kandydatów w kampanii prezydenckiej. Społeczeństwo boli wiek emerytalny, niska kwota wolna od podatków, płaca minimalna, umowy śmieciowe. Jeszcze rok temu byliśmy sami z tym jako związkowcy. Niewiele ekonomistów, socjologów, politologów starało się nas zrozumieć. Wmawiali nam, że nie umiemy dostosować się do Europy, obrzucano nas inwektywami, gdy stawaliśmy w obronie pracownika – powiedział Piotr Duda.

Przewodniczący Komisji Krajowej przypomniał między innymi, że to kampania „Solidarności” spowodowała, że patologia zatrudniania na umowy śmieciowe stała się przedmiotem publicznej dyskusji.

– Umowy śmieciowe dotyczą nazbyt wielu pracowników. Nie odprowadzają oni składek emerytalno-rentowych, a tak zatrudnieni nie mają prawa do płatnego urlopu, do płatnego L4, do zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. To trzeba zmienić! – wyliczał Piotr Duda.



Podziękowania dla przedstawicieli organizacji zakładowych.

ANDRZEJ DUDA do gdańskiej „Solidarności”

Członkowie NSZZ „Solidarność”
Regionu Gdańskiego
Szanowni Państwo

Pragnę złożyć serdeczne podziękowania członkom NSZZ „Solidarność” za wsparcie i zaufanie, jakim zostałem przez was obdarzony w niedawnych wyborach na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziękuję wszystkim tym, którym tak jak mi bliskie są ideały „Solidarności”. Dziękuję za każdy oddany na mnie głos. To nasze wspólne zwycięstwo.

Pragnę powrócić raz jeszcze do niezwykle istotnych zagadnień zamieszczonych w umowie programowej zawartej 5 maja 2015 roku w Warszawie pomiędzy mną a Komisją Krajową NSZZ „Solidarność”. Zadeklarowałem w niej wsparcie inicjatyw ustawodawczych tak ważnych dla Państwa, jak i dla mnie.

Godne życie w bezpiecznej Polsce to nie było jedynie hasło mojej prezydenckiej kampanii. To cel w procesie rozwoju naszego Państwa. Cel, do którego będę dążył i który pragnę zrealizować.

Drodzy Związkowcy!

Codziennie podejmujecie wiele wyzwań. Pielęgnujecie idee i wartości, jakie u swego powstania niosła na sztandarach „Solidarność” – poszanowania praw każdego człowieka pracy, która ma służyć człowiekowi, rozwijać go i ubogacać.

Podczas licznych spotkań z Państwem, w jakich miałem przyjemność uczestniczyć, mogłem z bliska obserwować Wasze zaangażowanie w rozwój Państwa oraz związane z nim pragnienia i nadzieje. Za to jestem Wam szczerze wdzięczny.

Wyrażam głębokie przekonanie, że działania i inicjatywy, które będę podejmował jako Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności te realizowane we współpracy z NSZZ „Solidarność”, pozwolą usprawnić funkcjonowanie naszego Państwa. Wierzę też głęboko, że przywrócą nadzieję na lepszą przyszłość i lepsze życie tym, którzy być może tę nadzieję stracili.

Jestem przekonany, że wspólnie możemy naprawić polskie Państwo.

Z wyrazami szacunku i sympatii

Andrzej Duda

Przewodniczący mówił też o perspektywie realnego, a nie pozorowanego, dialogu społecznego po przyjęciu obecnie, po dwóch latach od pata w Komisji Trójstronnej, ustawy o Radzie Dialogu Społecznego. Projekt ustawy, który doprowadził do wynegocjowania kompromisu, przygotowała „Solidarność”, a posłem sprawozdawcą był Janusz Śniadek.

Poseł Janusz Śniadek nie ma złudzeń. Jego wcześniej-

szy projekt ustawy wymuszającej na pracodawcy zawarcie umowy o pracę przed przystąpieniem do niej i mającej ograniczyć szarą sferę, przespał w obecnym Sejmie. Bez zmiany, która ma nastąpić po jesiennych wyborach, trudno liczyć na poprawę sytuacji ludzi pracy.

Ciąg dalszy na str. 12

35 lat blisko ludzi

Ciąg dalszy ze str. 11



Spotkanie zakończył koncert zespołu Contra Mundum.

– Polacy nie odwrócili się od ideałów Sierpnia. Choć wielu z nas miało takie wątpliwości. Wydarzenia z ostatnich tygodni i wynik wyborów prezydenckich przywróciły nadzieję. Polska stała się bardziej uśmiechnięta. Zrodziła się nadzieja na dobrą zmianę jesienią. Dialog społeczny został przez PO zabity. Rząd zrujnował instytucjonalny dialog. Gratuluję więc „Solidarności” i pracodawcom ustawy o dialogu społecznym. Niestety, już inna ustawa, przygotowana przez rząd, która w założeniu miała ograniczać zatrudnienie na czas określony, okazała się kulawa i powinna być zmieniona – uważa Janusz Śniadek.

Wśród naszych gości byli też między innymi: Stanisław Szukała, przewodniczący Regionu Słupskiego „S”, Jarosław Flont, prezes Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego; naukowcy: dr hab. Jakub Stelina, dziekan Wydziału Prawa i Administracji UG, dr hab. Józef Arno Włodarski, prorektor UG, ks. kanonik Ludwik Kowalski, proboszcz parafii św. Brygidy, Czesław Nowak, prezes Stowarzyszenia Godność, radny gdań-

ski Piotr Walentynowicz, wnuk Anny Walentynowicz.

Ważnym punktem spotkania było podsumowanie działalności związkowej w roku 2014 wraz z wyróżnieniami dla organizacji zakładowych z okazji 35-lecia. Kilkudziesięciu związkowców otrzymało dyplomy z podziękowaniami.

Związkowe spotkanie zakończył dynamiczny koncert rocka patriotycznego w wykonaniu zespołu Contra Mundum (Przeciwko światu). Norbert „Smola” Smoliński wraz z zespołem na rockową nutę zagrał poezję Herberta,

Słowackiego, Gajcego, pieśni partyzanckie i te z czasów opozycji („Mury”, „Stanął w ogniu nasz wielki dom”, „Prośba”).

Atrakcją wieczoru była loteria fantowa zorganizowana przez Pomorską Fundację Edukacji i Pracy. Fundatorami nagród Loterii Obywatelskiej byli m.in. członkowie NSZZ „Solidarność”, sympatycy i współpracownicy fundacji oraz organizacje związkowe Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Artur S. Górski
Zdjęcia: Paweł Glanert



Głównym sponsorem koncertu zespołu Contra Mundum jest:

Bank Zachodni WBK

 **Grupa Santander**

Dużym powodzeniem cieszyła się loteria fantowa. Wykupione zostały wszystkie przygotowane losy.

Janusz Śniadek: Dokończyć rewolucję „Solidarności”



W przededniu 35 rocznicy powstania Związku trzeba najpierw pokłonić się nisko ludziom, którzy są w „Solidarności” od początku, od Sierpnia ’80, od Porozumień Sierpniowych. Chcę Wam podziękować za to, że zdaliście egzamin z solidarności wtedy i zdajecie go ciągle do dzisiaj. Bo egzaminu z solidarności nie można zdać tylko raz. Trzeba go zdawać codziennie od nowa. Dziękuję także tym wszystkim, którzy dołączyli do nas później, dzisiaj są razem z nami i również zdają ten egzamin.

Musimy dokończyć rewolucję „Solidarności”. Dokończyć, a tak naprawdę przeprowadzić ją od nowa, bo Sierpnia 1980 roku nie da się powtórzyć. Ta rewolucja musi się dokonać jesienią przy urnach wyborczych. Zbyt łatwo zapomnieliśmy, że bronią w demokracji jest właśnie kartka wyborcza, co także zostało wywalczone przez „Solidarność”. Widzieliśmy to niedawno w wyborach prezydenckich. Ich rozstrzygnięcie niesie dużą nadzieję – na razie tylko nadzieję, ale jakże silną – na dobrą zmianę w Polsce.

Uchwalono niedawno ustawę o Radzie Dialogu Społecznego, która ma stać się fundamentem instytucjonalnego dialogu społecznego na poziomie ogólnokrajowym, tak bardzo zniszczonego przez obecną władzę. To duży sukces „Solidarności” i osobiście Piotra Dudy. Piotrze, ta ustawa to twoje dziecko, gratuluję! Paradoksalnie swój udział w tym sukcesie ma również rząd PO. Swoimi działaniami zwiększył determinację partnerów społecznych, którzy wspólnie wypracowali nową formułę dialogu społecznego. Rząd ją tylko przyjął.

Jarosław Flont: Odpowiedzialny przedsiębiorca i związkowiec mają ten sam cel



W 2008 roku otrzymaliśmy laur konkursu „Przedsiębiorca przyjazny pracownikom”. Było to jedno z kryteriów, że dzisiaj zostałem tutaj zaproszony. Jako dziecko wyrastające wśród Gdańskiej Stoczni Remontowej na wyspie Ostrów, a od 22 lat wychowywany przez prezesa Piotra Soykę, dzisiaj szefa holdingu „Remontowa”, wiem, że sukces stoczni nie byłby możliwy bez tego, co wywalczyła „Solidarność” przed 35 laty. Za to składam podziękowania i gratulacje.

Gdańska Stocznia „Remontowa” znalazła receptę dzięki temu, że mamy ideę i szanujemy ludzi. W długiej perspektywie nie da się prowadzić firmy bez wspólności celów. To nie jest na świecie nic dziwnego. Nasi klienci wizytując stocznię życzą sobie spotkań z przewodniczącymi związków, z kadrowcem i pytają, w jakiej formie zatrudniają pracowników.

Jesteśmy stoczną, która w strategię wpisała utrzymanie zatrudnienia. W stoczni jest 1650 pracowników, nadal przyjmujemy nowych. Jako pracodawca wiem, że trzeba mieć związek zawodowy. Pracodawca nie będzie rozmawiał z każdym pracownikiem, ale będzie ze związkiem zawodowym. Na tym, na rzeczowym dialogu, polega nowoczesne zarządzanie. Potrzebna jest świadomość celu, wyznaczenie, dokąd zmierzamy. Inaczej rozumie tylko ten, kto nie ma koncepcji, ale on może liczyć tylko na krótkotrwały sukces.

Rozsądny pracodawca, mający strategię, nie powie, że związki zawodowe są przeciwnikiem, ale że są partnerem.

N A G R O D Z E N I ZA DZIAŁALNOŚĆ W 2014 ROKU

Konkurs na organizację związkową zrzeszającą procentowo najwięcej członków Związku w stosunku do liczby zatrudnionych w roku 2014



Nagroda główna:
Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Lęborku, przewodniczący Dariusz Kosior; 83 proc. uzwiązkowania



Wyróżnienie:
Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Chińsko-Polskim Towarzystwie Okrętowym SA w Szanghaju Oddział Gdynia, przewodniczący Robert Kobylewski; 54 proc. uzwiązkowania

Wyróżnienie:
Organizacja Oddziałowa NSZZ „Solidarność” w Zakładzie Napraw Taboru PKP CargoTabor w Tczewie, przewodniczący Andrzej Netkowski; 61 proc. uzwiązkowania

Konkurs na organizację związkową: wzrost liczby członków w roku 2014



Nagroda główna:
Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Urzędzie Dozoru Technicznego w Warszawie Oddział w Gdańsku, przewodniczący Radosław Śniadek; 214 nowych członków Związku

Wyróżnienie:
Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” w Zakładach Farmaceutycznych Polpharma SA w Starogardzie Gdańskim, przewodniczący Leszek Świeczkowski; 86 nowych członków Związku

Wyróżnienie:
Organizacja Międzyzakładowa w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka w Gdyni, przewodniczący Marek Niderla; 60 nowych członków Związku

Konkurs na nowo powstałą organizację związkową



Nagroda główna:
Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Delphi Poland SA Oddział w Gdańsku, przewodniczący Włodzimierz Gawlik

Wyróżnienie:
Organizacja Oddziałowa NSZZ „Solidarność” w EuroCash w Gdańsku, przewodniczący Jacek Holk

Wyróżnienie za aktywny udział w akcjach związkowych w roku 2014



Koło Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” Gdańskiej Stoczni „Remontowa” SA im. Józefa Piłsudskiego w Gdańsku, przewodniczący Henryk Gielniak

Państwo wymaga naprawy

Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, podczas wystąpienia na dorocznym spotkaniu organizacji związkowych Regionu Gdańskiego przypomniał, że polska droga do odzyskania wolności wiodła przez powstanie robotnicze w Poznaniu i dramat Grudnia '70, stan wojenny. Po dziś dzień robotnicze postulaty czekają na spełnienie.

Fragmenty wystąpienia lidera gdańskiej „Solidarności”

Spotykamy się w kolejną rocznicę zdławienia robotniczego protestu w Poznaniu w 1956 roku, dokonanego przez tych, którzy grozili, że ręka podniesiona na władzę zostanie odcięta. Później był rok 1970 i krew na ulicach Gdańska, Gdyni, Szczecina, Elbląga.

Był rok 1976 i bunt robotników Radomia, Płocka, Ursusa. Maltretowano polskich robotników, nazywano ich warchołami. Odmawiano prawa do protestowania. Rok 1980 sam nie przyszedł. W roku 1978 usłyszeliśmy wszyscy: „Habemus Papam!”. W 1979 roku padły słowa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”. Zrozumieliśmy to wezwanie i wsparcie. I przyszedł lipiec 1980 roku – Świdnik, Lublin, strajki kolejarzy. Także w Gdyni i w Tczewie, a 7 sierpnia zwolniona została, krótko przed emeryturą, Anna Walentynowicz. Zanim nie zaangażowała się w mówienie prawdy publicznie, była pracownikiem wyróżnianym. Gdy powiedziała prawdę – została zwolniona. Stocznia stanęła i pierwszym postulatem było przywrócenie do pracy Anny Walentynowicz, a po tym podwyżka płac, dodatek drożyzniowy i budowa pomnika pamięci o tych, którzy torowali drogę wolności.

Okazało się, że wówczas postulat budowy pomnika było najtrudniej zrealizować. Niestety, dzisiaj możemy mieć analogię, bo niedawno w innych okolicznościach odmawiano postawienia pomnika. (...)

Krzysztof Dośła przypomniał też mrok stanu wojennego.

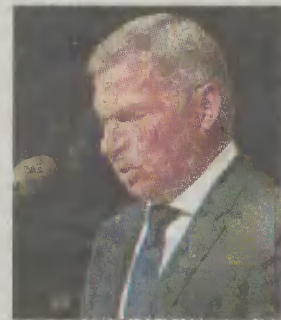
– Ulicami polskich miast i w zakładach pracy popłynęła krew tych, którzy myśleli inaczej niż władza i nie godzili się na stan wojenny. „Solidarność” musiała zejść do podziemia, ale żyła i przetrwała.

W 1988 roku wybuchły strajki pod hasłem „Nie ma wolności bez Solidarności”. Poprzedziła je pamiętna wizyta Ojca Świętego w 1987 roku, który upokorzył władzę komunistyczną, chcąc go upokorzyć, klęcząc samotnie w białej sutannie pod Trzema Krzyżami upamiętniającymi zamordowanych stoczniovców, a wokół był kordon zomowców. I były słowa, że każdy z nas musi mieć swoje Westerplatte, katalog spraw, jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć, jakiś obowiązek, powołanie, od której nie można się uchylić. Na gdańskiej Zaspie w krótkich słowach Ojciec Święty wyłożył nam ideologię „Solidarności” mówiąc, że „Solidarność” to jeden z drugim, to brzemień niesione razem, we wspólnocie.

Po czerwcu 1989 roku nadeszły trudne lata wolności. Trwała odbudowa po 40 latach rujnowania i budowa nowego systemu. Wiele z tego, o czym marzyliśmy, poszło nie tak. Stało się nie tak, jak to sobie wyobrażaliśmy.

Są z nami koledzy ze Stoczni Marynarki Wojennej, znajdujący się w upadłości. Hydrobudowa Gdańsk nie będzie obchodzić w tym roku 66-lecia swego istnienia. Sfera budżetowa ma zamrożone od siedmiu lat płace. Rozpoczął się protest strażaków. A przecież to jest służba, którą trzeba wynagradzać. Tam pracują ludzie, którzy chcą ciężką, odpowiedzialną pracą tylko, albo aż, utrzymać rodziny. Mamy trwający protest oświaty. A i służba zdrowia to kłopot dla władzy. Szpitale to spółki prawa handlowego. A od przedstawicieli władzy słyszymy – to nie żart – „Intuicyjnie czujemy, że będzie dobrze”. Dlaczego rządzący, którzy powinni czuć się odpowiedzialni, nie chcą tych problemów zauważyć i nad nimi się pochylić?

Mamy umowy śmieciowe, przymus tzw. samozatrudnienia i mamy nieuczciwą konkurencję. Wspiera się podmioty według niejasnych kryteriów. Walczyliśmy z tym jako „Solidarność”. Niedoskonała ustawa o zamówieniach publicznych to de facto ustawa o nieuczciwej konkurencji. Mamy problemy ze swobodą działalności związkowej. Ale zapewniam – nie zostaniecie sami!



Lekcja dla Portu Lotniczego

Port Lotniczy Gdańsk to w odbiorze medialnym dobrze funkcjonująca firma, jedna z marek Pomorza. Czy jednak tak jest w rzeczywistości, jeśli pracownicy o swoje prawa muszą tam walczyć przed sądem? A wszystko rozgrywa się w przedsiębiorstwie, które nosi imię Lecha Wałęsy, symbolu związków zawodowych i walki o godną pracę.

Pan Jacek (imię zmienione) pracował na gdańskim lotnisku od 1998 roku jako wartownik Straży Ochrony Lotniska. Od 2011 roku działa w zakładowej „Solidarności”. W styczniu 2014 roku nieoczekiwanie otrzymał wypowiedzenie umowy o pracę. Powodem miało być naruszenie obowiązków pracowniczych poprzez zabranie dla celów prywatnych jednej z walizek pozostawionych w terminalu odlotów przez podróżnych. Pan Jacek rzeczywiście wypożyczył jeden z neserów, aby przewieźć nim służbowe mundury do prania. Tyle że taka praktyka była wcześniej stosowana przez wielu innych pracowników. W sortowni gdańskiego lotniska zalega sporo walizek po bagażu pozostawionym przez pasażerów. Wcześniej były wykorzystywane m.in. do przewożenia materiałów na firmowe szkolenia. Pan Jacek uznał zatem całą sprawę za pretekst i oddał sprawę do sądu. W procesie przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Południe VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wspierała go **Joanna Kobus-Michalewska**, radca prawny Działu Prawnego Regionu Gdańskiego NSZZ „S”.

30 stycznia 2015 r. Sąd Rejonowy, a 25 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (po apelacji władz Portu Lotniczego) uznał zwolnienie związkowca za bezskuteczne i nakazał przywrócenie go do pracy na poprzednich warunkach.

– Dobrze, że wygrała prawda. Szkoda, że pracodawca na samym początku sprawy nie wziął pod uwagę stanowiska zakładowej organizacji związkowej, która broniła pracownika. Zaoszczędziłoby to wszystkim nerwów, czasu i pieniędzy. Niestety, mam wrażenie, że pracodawca w Porcie Lotniczym Gdańsk od jakiegoś czasu niechętnie patrzy na działalność związków zawodowych. Czy to przypadek, że próbuje się zwalniać właśnie tych pracowników, którzy angażują się w działalność związkową? – komentuje sprawę **Robert Siarnowski**, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Porcie Lotniczym Gdańsk.

(ach)

WZD SK PRACOWNIKÓW SANEPIDÓW

Reformy poczyniły wiele szkód

– Wielokrotne i nieprzemyślane próby reformowania Inspekcji Sanitarnej mocno nadwerżyły kondycję naszej inspekcji – powtarzali zgodnie delegaci Walnego Zebrania Delegatów Sekcji Krajowej Pracowników Stacji Sanitarно-Epidemiologicznych NSZZ „S” w Bałtowie w województwie świętokrzyskim 12–13 czerwca. Zdaniem związkowców wyłączenie sanepidów ze struktur Ministerstwa Zdrowia przyniosło wiele szkód. Fundusz płac pozostaje zamrożony na poziomie roku 2009. Większość pracowników (z których 80 proc. legitymuje się wyższym wykształceniem) otrzymuje średnie wynagrodzenie 1350 złotych netto.

W WZD uczestniczyli trzech delegatów z Regionu Gdańskiego: **Piotr Madej** i **Jan Poźniak** z Wojewódzkiej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej oraz **Anna Mularska** z Powiatowej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej w Gdańsku. Największy problem pracowników pomorskiego sanepidu to likwidacja laboratoriów inspekcji. – To dobrze wyposażone, akredytowane pracownie, które kontrolują stan wody, żywności, pomieszczeń itd. Fizyczna likwidacja laboratoriów i skomercjalizowanie tej części działalności sanepidu może stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa zdrowotnego Polaków. To także likwidacja miejsc pracy. Otrzymaliśmy 22 zawiadomienia o planowanych zwolnieniach pracowników, 5 osób już otrzymało wypowiedzenia – mówi Piotr Madej.

(ach)

Kto ugasi pożar w straży pożarnej?

Od 29 czerwca siedziby wszystkich jednostek organizacyjnych oraz wszystkie samochody Państwowej Straży Pożarnej w województwie pomorskim, tak jak w całym kraju, zostały oflagowane symbolami „Solidarności”. Na budynkach pojawiły się także banery. To kolejny etap ogólnopolskiej akcji protestacyjnej prowadzonej przez Krajową Sekcję Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” w odpowiedzi na bierność rządu PO-PSL w sprawie warunków płacy w tej grupie zawodowej.

Strażacy, jako grupa zawodowa pełniąca służbę publiczną, mają ograniczone możliwości protestu. Jednak jeśli rząd nadal będzie zamknięty na nasze postulaty i nie będzie prowadził dialogu społecznego, wprowadzimy kolejne formy protestu. Domagamy się podniesienia stawki rekompensat za służbę w godzinach nadliczbowych, ale nie chodzi nam tylko o nasze wynagrodzenia. Straż jest w ostatnich latach niedofinansowana, wiele komend miejskich lub powiatowych ma problemy – wyjaśnia **Tomasz Richert**, przewodniczący Pomorskiej Międzyregionalnej Komisji Koordynacyjnej Pożarnictwa

NSZZ „Solidarność”. Komisja zrzesza blisko jedną trzecią z 1700 strażaków pełniących służbę na całym Pomorzu, obejmując swoim zasięgiem teren działania regionów Gdańskiego, Słupskiego i częściowo Elbląskiego.

Protest strażaków rozpoczął się w marcu 2015 r., po pozostawieniu bez odpowiedzi pism składanych przez półtora roku przez Krajową Sekcję Pożarnictwa NSZZ „S” na ręce kolejnych ministrów spraw wewnętrznych. Strażacy domagają się rewaloryzacji funduszy wynagrodzeń jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej według indeksu stopy inflacji liczonej

od 2008 roku oraz podniesienia stawki rekompensaty za służbę w godzinach nadliczbowych z 60 procent stawki godzinowej do kwoty nie mniejszej niż 100 procent stawki godzinowej strażaka.

– Bez dodatkowego wsparcia finansowego wiele komend powiatowych i miejskich oprze swoje funkcjonowanie na środkach, które powinny być przeznaczone na zatrudnienie i wynagradzanie strażaków. Z kolei brak rewaloryzacji funduszy wynagrodzeń za lata 2008-2014 w komendach powiatowych i miejskich będzie skutkowało koniecznością zamrażania przyjęć do PSP lub redukcją zatrudnienia. Już teraz brakuje 2500 etatów do prawidłowego funkcjonowania służby. Dalsza redukcja może być katastrofą dla sprawnego funkcjonowania systemu bezpieczeństwa państwa – tłumaczy przewodniczący Krajowej Sekcji Pożarnictwa **Robert Osmycki**.

(ach)

Spór zbiorowy w gdyńskiej komunikacji miejskiej

Wejście w spór zbiorowy z pracodawcą to jedyna szansa na wywalczenie podwyżek wynagrodzeń – uznali pracownicy gdyńskich spółek komunalnych odpowiedzialnych za transport publiczny.

W referendum pracowniczym przeprowadzonym 15 czerwca w Przedsiębiorstwie Komunikacji Autobusowej, Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej, Przedsiębiorstwie Komunikacji Trolejbusowej i Zarządzie Komunikacji Miejskiej frekwencja wyniosła przeciętnie blisko 73 procent, a spośród głosujących za rozpoczęciem sporu zbiorowego dotyczącego wynagrodzeń opowiedziało się 98,5 procent pracowników. To świadczy o dużej determinacji, tym bardziej że przy pracy zmianowej części zatrudnionych, na przykład kierowców, udział w referendum nie zawsze był łatwy. Także frekwencja w referendum w gdyńskim ZKM – de facto zakładzie budżetowym miasta – w którym udział wzięło 69 ze 125 pracowników, pokazuje, że problem niskich wynagrodzeń jest realny.

Zatrudnieni w gdyńskiej komunikacji podkreślają, że mimo wzrostu cen ich pensje nie wzrosły przez ostatnie sześć lat. – Wejście w spór zbiorowy jest już właściwie przesądzone, chociaż przypomnijmy, że zgodnie z obowiązującym prawem pracodawca ma obowiązek i narzędzia do podjęcia próby realizacji postulatów pracowniczych. Organizacje związkowe w całej tej sytuacji wykazały dużo dobrej woli i chęci do rozwiązania problemów pracowniczych w drodze negocjacji. Nie można rozmawiać, jeśli chce tego tylko jedna strona. Chcielibyśmy kompleksowego rozwiązania dotyczącego wynagrodzeń, układu zbiorowego, rozkładu grafików itd. Wejście w spór zbiorowy oznacza skupienie się na jednym problemie – wzroście wynagrodzeń – wyjaśnia przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Przedsiębiorstwie Komunikacji Trolejbusowej **Leszek Stodolski**, który z ramienia „Solidarności” jest także członkiem Komisji Współdziałania Związków Zawodowych zrzeszającej wszystkie organizacje

związkowe z gdyńskich spółek komunikacyjnych.

Główny postulat zatwierdzony w ostatnim referendum pracowniczym, a przekazany oficjalnie zarządowi spółek 1 lipca, dotyczy podwyżki stawki godzinowej o 1,46 złotego. Podczas negocjacji z zarządami poszczególnych spółek w maju pracownicy usłyszeli, że firmy nie mają pieniędzy na wzrost wynagrodzeń. Jednak zapewnienia o tym, że pieniądze na podwyżki znajdują się w tegorocznym budżecie, pracownicy gdyńskich spółek komunikacyjnych otrzymali jeszcze w ubiegłym roku. Zamiast tego władze miasta... zmniejszyły o 3 miliony złotych dotację na działalność komunikacji...

W kręgach decyzyjnych w Gdyni już słychać głosy, że ewentualne podwyżki wynagrodzeń pracowników komunikacyjnych spowodowałyby wzrost cen biletów. Czyżby znów ktoś szykował się do dzielenia społeczeństwa, tym razem na poziomie lokalnym, próbując skonfliktować pracowników i użytkowników komunikacji miejskiej?

(ach)

O prawa ludzi handlu w Europie



FOT. OLGA ZIELIŃSKA

Niskie płace, niestabilne zatrudnienie, praca w niedziele, kulejący dialog społeczny – to problemy, z którymi borykają się pracownicy handlu. Aby zwrócić uwagę na pogarszające się warunki pracy i płacy w tej branży, 3 czerwca Krajowa Sekcja Handlu NSZZ „Solidarność” i Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Auchan Polska zorganizowały pikietę przed gdańskim hipermarketem tej sieci. Wzięło w niej udział kilkudziesięciu związkowców z Regionu Gdańskiego, w tym szef gdańskiej „S” Krzysztof Dośla i przedstawiciele pracowników z całej niemal Europy.

Od 1 do 3 czerwca br. w Gdańsku odbywał się zjazd europejskiej federacji związków zawodowych sektora handlu UNI Europa Commerce, europejskiej federacji związków zawodowych sektora handlu. Uczestnicy zjazdu przyjęli Plan Działania UNI Europa Commerce na lata 2015-19.

Po raz pierwszy taki zjazd miał miejsce w Polsce. Chcieliśmy pokazać dysproporcje warunków pracy między Europą Zachodnią a Europą Środkowo-Wschodnią. W Polsce w handlu pracownicy pracują za czterokrotnie mniejsze pensje przy dwukrotnie wyższej wydajności. Rozmawialiśmy o niestabilnym zatrudnieniu, niskich płacach,

pracy w niedziele. To problemy, z którymi borykają się pracownicy handlu szczególnie w naszej części kontynentu – tłumaczy Alfred Bujara, przewodniczący Krajowej Sekcji Handlu NSZZ „Solidarność”.

W konferencji uczestniczyło blisko 150 związkowców z branży handlowej z całej Europy oraz między innymi przedstawiciele ministra pracy i polityki społecznej, Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność”, Christy Hoffmann, zastępca sekretarza generalnego UNI Global Union, John Hannett, przewodniczący UNI Europa Handel, Renata Juszkiewicz, przewodnicząca Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji i wiceprzewodni-

cząca EuroCommerce, Oliver Roethig, sekretarz regionalny UNI Europa oraz poseł do Parlamentu Europejskiego Paloma Lopez Bermejo z EP GUE Zjednoczona Lewica.

W środę, 3 czerwca od godziny 9.30 związkowcy uczestniczyli w solidarnościowej akcji protestacyjnej zorganizowanej przed sklepem sieci Auchan w Gdańsku.

Celem pikiety było zwrócenie uwagi na pogarszające się warunki pracy i płacy w sieciach handlowych – powiedział Alfred Bujara.

Podczas gdańskiej pikiety przed Auchan europejscy związkowcy w trzech językach – polskim, angielskim i francuskim – zadeklarowali walkę o zrównanie praw polskich pracowników z tymi, jakie mają zatrudnieni w tych samych sieciach handlowych w krajach tak zwanej starej Unii. Takie działania już mają miejsce, przykładowo informacje o pikiecie przed hipermarketem Auchan w Gdańsku wywieszono w sklepach tej sieci we Francji.

(asg)

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
W DELIKATESACH ALMA

Handlowcy, witamy!

Poprawa warunków pracy to najważniejsze zadanie, które przed sobą stawia Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” utworzona w ogólnopolskiej sieci delikatesów Alma.

Komisja Zakładowa została zarejestrowana w Regionie Gdańskim. Jej przewodnicząca Bożena Krysiak tłumaczy, że na założenie „Solidarności” zdecydowała się wspólnie z grupą pracowników.

W sopockiej Almie pracuję już siedem lat. Jestem więc wyjątkiem. Z reguły ludzie pracują tu tylko kilka tygodni lub miesięcy, nie wytrzymują i się zwalniają. Reszta pracowników musi „podganiać” pracę, wykonując ich obowiązki, bo nikogo nowego od razu się nie zatrudnia – wyjaśnia przewodnicząca i dodaje, że w odbiorze klientów i polityce firmy mówi się, że sklepy Alma są bardziej „ekskluzywne”, a co za tym idzie towary są droższe od oferowanych w innych sieciach spożywczych. To jednak nie przekłada się na wynagrodzenie pracowników.

Do tej pory do naszego Związku zapisało się 80 osób z 300-osobowej załogi z Trójmiasta. Chcemy pracować, szanujemy naszą pracę, ale chcemy też poprawiać jej jakość. Jak połączymy nasze siły, będzie łatwiej. Zorganizowaliśmy się, żeby wszystkie nasze sprawy wyprostować i poukładać – nowa przewodnicząca organizacji związkowej liczy na dialog z pracodawcą.

Komisja Zakładowa oczekuje na pierwsze spotkanie z pracodawcą, aby omówić zasady współpracy i zasygnalizować najważniejsze problemy pracownicze, dać wyraz temu, że pracownikom zależy na rozwoju firmy.

Ludzie pracujący w handlu doskonale wiedzą, że związek zawodowy jest im potrzebny i jaka jest jego rola. Tylko zdarzająca się, niestety, presja ze strony pracodawców powstrzymuje ich od decyzji o zawiązaniu organizacji. Nie wszyscy pracodawcy widzą w pracownikach, w związkowcach, partnerów do rozmów. Wielka szkoda, bo nowoczesne zarządzanie polega też na dialogu z załogą. Zarząd nie rozmawia z pojedynczym pracownikiem. To związek jest partnerem – analizuje sytuację wokół nowych organizacji związkowych Roman Kuzimski, wiceprzewodniczący ZRG NSZZ „Solidarność”.

Członkowie „Solidarności” w Almie są na początku związkowej drogi.

Pracownicy stali się partnerami. To dotyczy warunków pracy, między innymi zjawiska spadku płac, regulaminów pracy, zwiększonego zakresu obowiązków, które nie idą w parze z równoczesnym wzrostem wynagrodzenia – dodaje Kuzimski.

Organizacja powstała dzięki kampanii prowadzonej we współpracy Działu Rozwoju Związku Komisji Krajowej i Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” oraz przy zaangażowaniu samych pracowników handlu.

Przypomnijmy, że sieć delikatesów i supermarketów należących do krakowskiej firmy Alma Market SA liczy 46 placówek.

(asg)

Sukces związkowca z Leroy Merlin

Zwolnienie w styczniu 2014 r. Jarosława Dziubka, wiceprzewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Leroy Merlin, było niezgodne z prawem – uznał 10 czerwca Sąd Okręgowy VII Wydział Pracy i Zabezpieczeń Społecznych w Gdańsku. Sąd przyznał poszkodowanemu związkowcowi odszkodowanie oraz nakazał jego przywrócenie do pracy w ciągu siedmiu dni. Jarosław Dziubek zapowiada, że wróci do pracy natychmiast po powrocie do zdrowia, obecnie przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Cała sprawa to duży sukces zarówno wiceprzewodniczącego „S” w znanej sieci marketów budowlanych, jak i związkowych prawników z Regionu Gdań-

skiego. Uznając zwolnienie Jarosława Dziubka, według pierwotnego świadectwa pracy wystawionego przez pracodawcę – z powodów dyscyplinarnych, za niezgodne z prawem,



Jarosław Dziubek.

sąd de facto zgodził się ze stanowiskiem poszkodowanego, że jego zwolnienie z pracy

było dyskryminacją z powodu przynależności związkowej.

Jarosław Dziubek został zwolniony z pracy w markecie Leroy Merlin w Gdańsku Oliwie w styczniu 2014 r., po sześciu latach pracy. Podał pracodawcę do sądu pracy. Jednocześnie Organizacja Zakładowa NSZZ „S” w Leroy Merlin Polska z siedzibą w Gdańsku zawiadomiła prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez prezesa zarządu Leroy Merlin Polska polegającego na dys-

kryminacji pracowników. Na początku 2015 r. sąd pierwszej instancji przyznał rację zwolnionemu związkowcowi i przyznał mu odszkodowanie. Jarosław Dziubek złożył apelację, domagając się także przywrócenia do pracy. Jak się okazało, był to dobry ruch.

Cieszę się z wyroku sądu. Po powrocie do pracy zamierzam z nową energią rzucić się w wir działalności związkowej – zapowiada Jarosław Dziubek.

Adam Chmielecki

4002,16 zł

Tyle wyniosło przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w maju 2015 roku (w podmiotach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób). To oznacza spadek o 2,9 proc. w porównaniu z kwietniem 2015.

Stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce w maju 2015 r. wyniosła **10,8 proc.** w porównaniu z **11,2 proc.** w kwietniu 2015 r. i **12,5 proc.** w maju ubiegłego roku.

Koszty łączności spadły o **0,4 proc.** w porównaniu z kwietniem 2015 roku.

Koszty związane ze zdrowiem wzrosły o **0,2 proc.** w porównaniu z kwietniem 2015 r.

Koszty użytkownika mieszkania lub domu wraz z nośnikami energii wzrosły o **0,1 proc.** w porównaniu z kwietniem 2015 roku.

W maju 2015 roku oddano do użytkowania **9975** mieszkań. Było to o **0,5 proc.** mniej niż w kwietniu tego roku.

Ile kosztuje autostrada?



FOT. MALGORZATA KUŹMA

Polskie autostrady należą do budowanych najdrożej w Europie. Przejazd taką drogą również nie jest tani – żeby pokonać trasę Warszawa – Świecko – Warszawa autostradą A2 musimy zapłacić 152 złote. Dla porównania – w Szwajcarii za 40 franków (około 160 złotych) możemy wykupić winietę umożliwiającą przejazd wszystkimi autostradami przez 14 miesięcy.

POLSCY BELFRZY
gorą

Przy okazji wakacyjnej przerwy od szkoły warto wspomnieć, że polscy nauczyciele należą do najlepiej wykształconych w krajach OECD. Prawie wszyscy mają wykształcenie wyższe, z czego większość – magisterskie. Dla porównania – belgijscy pedagodzy kształcą się w wyższych szkołach zawodowych, co piąty belfer w Danii, Holandii i Malezji nie ma formalnych kwalifikacji do nauczania wykładanego przez siebie przedmiotu, a we Włoszech ma je jedynie co trzeci.

ABCDEF GH SŁOWNICZEK

PREKARIAT – Termin wywodzi się z neologizmu powstałego z połączenia dwóch słów: *precarious* (pol. niepewny) oraz *proletariat*. Do klasy prekariatu można włączyć osoby, które stale funkcjonują między pracą a bezrobociem, pomiędzy biedą a bogactwem oraz które łączy niekończące się poczucie zagrożenia i niepewności co do przyszłości. A więc prekariuszami mogą być pracownicy fizyczni – robotnicy czy sprzątaczkę, ale także np. dziennikarze czy freelancerzy. Prekariuszem może być student dorabiający do stypendium, jak i emeryt dorabiający do emerytury.

MILIARDY SIECI HANDLOWYCH

Najczęstszy argument polityków próbujących usprawiedliwić własne nierobstwo brzmi: nie ma pieniędzy, budżet nie jest z gumy. Tymczasem „Dziennik Gazeta Prawna” podaje, że wartość sprzedaży w zagranicznych sieciach handlowych w 2014 roku wyniosła 220–230 miliardów złotych. Po ich opodatkowaniu do budżetu wpłynęłoby 1–1,5 miliarda złotych. A należy wziąć pod uwagę, że to tylko połowa rynku handlu wielkopowierzchniowego. Gdybyśmy doliczyli polskie sieci, wpływy z podatków sięgnęłyby 3 miliardów złotych rocznie.

A co z bankami? W 2014 roku pobiły kolejny rekord,

osiągając dochody w wysokości 16,2 miliarda złotych. Aktywa polskiego systemu bankowego przekraczają już 1,5 biliona złotych. Podatek od nich zasiliłby budżet o około 6

miliardów złotych rocznie. Kolejne 1,4 miliarda przyniosłby podatek od aktywów zakładów ubezpieczeń i funduszy inwestycyjnych.



FOT. OLGA ZIELINSKA

W wakacje wypocznij!

Większość polskich pracowników bierze urlop w okresie letnim. Podczas planowania wypoczynku trzeba jednak pamiętać o kilku ważnych zasadach. Przede wszystkim... nie planujmy zbyt szczegółowo. Coraz więcej Polaków dopada napięcie przedwakacyjne, nazywane przez Amerykanów PHT, czyli Pre-Holiday Tension. Problem polega na tym, że planując urlop męczymy się bardziej niż zazwyczaj, ponieważ zaczynamy pracować średnio o dwie godziny dłużej, żeby zdążyć załatwić wszystko przed wyjazdem. Pamiętajmy, że odpoczynek nie jest kolejnym zadaniem do wykonania – nasz organizm potrzebuje relaksu fizjologicznego, a nie nerwowego zaliczania zabytków czy górskich szczytów.

POLSKA BIEDA

Miliony żyją poniżej minimum egzystencji

Aż 2,8 miliona Polaków, czyli 7,4 proc. społeczeństwa, żyje w skrajnym ubóstwie. Na Pomorzu to 6,5 proc. mieszkańców – wynika z raportu GUS. Mowa o członkach gospodarstw domowych, w których dochód na osobę jest niższy od minimum egzystencji (dla

osoby samotnej to 540 zł, a dla 4-osobowej rodziny 1458 zł miesięcznie). Skala tego zjawiska przeraża, a przecież trzeba pamiętać o kolejnych milionach Polaków, którzy również żyją biednie, choć ich dochód przekracza skrajnie niskie granice minimum egzystencji.

Jak spędzamy wakacje?

Z danych firmy Claritas Polska, zbierającej informacje na temat stylu życia Polaków, wynika, że co trzeci mieszkaniec dużej aglomeracji ani razu nie wyjechał na urlop w ciągu ostatnich trzech lat. 42 procent mieszkańców miast wyjeżdża na urlop raz w roku. Wakacje w domu spędza ponad połowa osób niepracujących, emerytów i rencistów i tyle samo pracowników fizycznych, a także co trzeci uczeń lub student oraz 28,19 procent pracowników biurowych. A gdzie jeżdżą ci, którzy opuszczają miejsce zamieszkania? Prawie połowa ankietowanych spędza urlop w Polsce. 17 procent respondentów



RYŚ. PIOTR OWORUS

odwiedza kraje europejskie; niecałe 3 procent wybiera się na inne kontynenty.

Z GALERII

DOBOSZ JANA więcej na www.solidarnosc.gda.pl

UZDROWIMY SŁUŻBĘ ZDROWIA W 4 MIESIĄCE

Cytat miesiąca

– Ale kotlecik ładnie pachnie?

premier Ewa Kopacz w pociągu Pendolino, zagadując jednego ze współpasażerów

„PWP – PARTNERSTWO NA RZECZ PROMOCJI PODNOSZENIA KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH W WOJ. POMORSKIM”

Uczymy się przez całe życie

Dobiega końca realizacja blisko półrocznego projektu unijnego „PWP – Partnerstwo na rzecz promocji podnoszenia kwalifikacji zawodowych w województwie pomorskim”. Jego celem było wypracowanie przez polskich ekspertów nowego modelu promocji kształcenia ustawicznego w oparciu o doświadczenia partnerów skandynawskich. Przed nami – jeszcze w lipcu – ostatnie seminaaria upowszechniające, a następnie sierpniowa konferencja podsumowująca w Gdańsku.



Czerwcowy konferencja odbyła się w gościnnych progach Akademii Pomorskiej w Słupsku i cieszyła się dużym zainteresowaniem.

Sposób funkcjonowania systemów edukacji, nieustającego uzupełniania i rozwoju kwalifikacji oraz doradztwa zawodowego na rynku pracy u naszych skandynawskich partnerów, cieszy się dużym zainteresowaniem uczestników projektu. W drugiej już konferencji, która odbyła się 11 czerwca w gościnnych progach Akademii Pomorskiej w Słupsku, wzięło udział ponad 60 osób – pracodawcy, pracownicy, przedstawiciele samorządu, związków zawodowych i organizacji pozarządowych, a także dziennikarze lokalnych mediów. (Pierwsza konferencja miała miejsce jeszcze w marcu w Starogardzie Gdańskim).

Niespodzianką dla jej uczestników był z pewnością udział przedstawicieli zagranicznych partnerów projektu – fińskich i duńskich związków pracodawców. Podczas konferencji mogliśmy wysłuchać i obejrzeć prezentacje multimedialne Juha Valtanena z Association of Finnish Marine Industries (AFMI) oraz Marianne Eltong Gade z Danish Maritime (DM). Rozwiązania skandynawskie w zakresie edukacji i kształcenia ustawicznego uznawane są za wzorcowe nie tylko w krajach Unii Europejskiej, ale też na całym świecie. Dlatego też Region Gdański jako pomysłodawca projektu słusznie uznał, że powinniśmy się im przyjrzeć. Warto uczyć się od najlepszych.

Rozwój kształcenia ustawicznego w Unii Europejskiej jest jednym z celów Europejskiego Funduszu Społecznego. Wysokie i stale uzupełniane

kwalifikacje przyczyniają się do większej wydajności pracy i konkurencyjności gospodarki, umożliwiają elastyczne dopasowanie się do ciągle zmieniających się potrzeb rynku pracy. Kształcenie ustawiczne staje się narzędziem do przeciwdziałania bezrobociu, ubóstwu i wykluczeniu społecznemu.

Według danych Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości zaledwie 19 procent dorosłych Polaków deklaruje chęć dokończania się, a 80 procent dorosłych nie dokończyło się w żaden sposób. Natomiast Ministerstwo Edukacji Narodowej zapowiada, że liczba dorosłych rozpoczynających naukę będzie się systematycznie zmniejszała. W Polsce wciąż brakuje świadomości potrzeby kształcenia i wiedzy na temat szkoleń.

Tylko trochę lepiej wygląda sytuacja w województwie pomorskim. Według informacji Wojewódzkiego Urzędu Pracy z 2011 roku w programach kształcenia ustawicznego uczestniczyło tutaj około 5,5 procent osób w wieku 24-64 lata, co plasuje nas na drugim miejscu w Polsce. Jednak w porównaniu z rokiem 2010 wskaźnik ten spadł o 1,1 procent.

Jednak dopiero w porównaniu z krajami Unii Europejskiej możemy uzyskać właściwy obraz poziomu kształcenia w Polsce. Dane publikowane przez Eurostat wykazują, iż w roku 2009 wskaźnik udziału Polski w obszarze kształcenia ustawicznego był blisko o połowę niższy niż w pozostałych krajach Unii Europejskiej

– podczas gdy tam oscylował na poziomie 8,9 procent, u nas wynosił zaledwie 4,7 procent (5,1 proc. K, 4,3 proc. M). Natomiast w roku 2012 wyniósł już tylko 4,4 procent.

Stąd projekt „PWP – Partnerstwo na rzecz promocji podnoszenia kwalifikacji zawodowych w województwie pomorskim”, który ma pomóc w wypracowaniu nawyku nieustającego rozwoju i podnoszenia poziomu wiedzy pośród mieszkańców naszego regionu.

Zrozumienie idei kształcenia ustawicznego i konieczności nieustannego uzupełniania wiedzy to szansa na utrzymanie bardziej stabilnego poziomu zatrudnienia. Powinno to wpłynąć na wzrost dochodów, a w konsekwencji wzrost gospodarczy całego regionu. Udział pracowników w kształceniu ustawicznym zwiększa też szanse firm na dostosowanie się do zmian gospodarczych. Nowe, podwyższone kwalifikacje pracowników mają widoczny wpływ na zmniejszenie bezrobocia.

Realizacji projektu podjęli się Związek Pracodawców Forum Okrętowe w partnerstwie z Regionem Gdańskim NSZZ „Solidarność”. Jego zasadniczym efektem jest wypracowanie nowego modelu promocji kształcenia ustawicznego oraz opracowanie publikacji i filmu na ten temat. Służyć temu miały zarówno badania pomorskiego rynku pracy, jak i wzajemne wizyty studyjne polskich i skandynawskich ekspertów w Danii, Finlandii i Polsce.

Ważnym elementem projektu są seminaaria i konferencje upowszechniające realizowane w wybranych powiatach województwa pomorskiego, w których uczestniczyło dotąd ponad 250 osób.

Jeszcze w lipcu odbędą się trzy ostatnie seminaaria upowszechniające kształcenie ustawiczne w Nowym Dworze

Gdańskim, Pruszczu Gdańskim i Kościerzynie. Następnie na 20 sierpnia zaplanowano konferencję podsumowującą projekt, która będzie miała miejsce w historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej. Także i tym razem swój udział w konferencji anonsowali goście z Helsinek i Kopenhagi.

Zapraszamy!

REGION GDAŃSKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” oraz ZWIĄZEK PRACODAWCÓW FORUM OKRĘTOWE zapraszają do bezpłatnego udziału w projekcie „PWP – Partnerstwo na rzecz promocji podnoszenia kwalifikacji zawodowych w województwie pomorskim” pracowników i pracodawców, przedstawicieli związków zawodowych i związków pracodawców, jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych, instytucji rynku pracy oraz mieszkańców województwa pomorskiego.

W ramach projektu planowane są jeszcze następujące działania:

Konferencja upowszechniająca

- 20 sierpnia w Gdańsku

Seminaaria informacyjne

- 1 lipca w Nowym Dworze Gdańskim
- 28 lipca w Pruszczu Gdańskim
- 30 lipca w Kościerzynie

Osoby zainteresowane powinny wypełnić dokumenty rekrutacyjne uczestnictwa w projekcie znajdujące się na stronie www.edukacjapomorskie.eu w zakładce Rekrutacja i wysłać je podpisane czytelnie pocztą elektroniczną (skan) na adres: r.domzalska@solidarnosc.gda.pl lub rekrutacja@forumokretowe.org.pl, lub faksem ewentualnie dostarczyć osobiście do siedziby Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Rekrutacja prowadzona będzie do wyczerpania wolnych miejsc.

Okres realizacji projektu: marzec 2014 – sierpień 2015.

Szczegółowe informacje na temat projektu będą sukcesywnie ukazywały się na naszej stronie internetowej: www.edukacjapomorskie.eu



PARTNERSTWO NA RZECZ PROMOCJI PODNOSZENIA KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIM

ZWIĄZEK PRACODAWCÓW FORUM OKRĘTOWE W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIM

Biuro projektu

Związek Pracodawców Forum Okrętowe
ul. Jana Uphagena 23, 80-237 Gdańsk
tel. 58 345 82 89, 58 520 70 91-94
fax 58 520 70 90
e-mail: forum@forumokretowe.org.pl



Partner projektu

Region Gdański NSZZ „Solidarność”
ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk
tel. 58 308 43 29, 58 308 42 45
fax 58 308 44 18
e-mail: j.szarkowska@solidarnosc.gda.pl



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Wyruszamy NA WAKACJE!

Na wakacje wybiera się co drugi dorosły Polak. Większość spędzi urlop w kraju. Za granicę planuje wyjechać co trzeci z urlopowiczów. Co piąty turysta uda się do rodziny lub znajomych przebywających na emigracji. Przeważnie są to wyjazdy organizowane samodzielnie. Co drugi pracujący w ogóle na urlop nie wyjedzie.

Latem większość rodaków wybierze kilkudniowy wypoczynek nad Bałtykiem, w naszych górach lub nad jeziorami.

W kraju liderami popularności wśród rodaków i zagranicznych turystów są Kraków oraz Zakopane. Popularna jest też Warszawa, Częstochowa, Wrocław z całym Dolnym Śląskiem i Trójmiasto oraz Mazury.

Bądź ZDROWY

- W górach ubieramy buty z grubą i twardą podeszwą, dobrze trzymającą kostkę. Powinno się też włożyć bawełniane skarpety, które będą chronić skórę stóp przed odparzeniami i pęcherzami. Jeśli się pojawiają, nie wolno przekłuwać już ich.
- Na plaży najczęściej dochodzi do oparzeń słonecznych i przegrzania organizmu. Niezbędne jest smarowanie się kremami z filtrem i ochranianie głowy przed słońcem. Nie należy wchodzić do morza natychmiast po opalaniu, ponieważ można doznać szoku termicznego i skurczu mięśni.
- Wchodząc do wody warto obejrzeć dno. Szkło lub inne ostre przedmioty mogą zranić stopy. Sklepy oferują gumowe buty, które ochronią przed skażeniem m.in. przez koralowce, rozgwiazdy itp. Można w nich pływać.
- Wszystkie rany oraz rozcięcia skóry należy dokładnie umyć wodą z mydłem, przetrzeć wodą utlenioną i założyć opatrunek.
- Trzeba zabezpieczyć jedzenie przed owadami, szczególnie owoce i słodycze, a butelki i puszki powinny być zakręcone lub zakryte.
- W przypadku, gdy dojdzie do użądlenia, można przyłożyć w miejsce ukąszenia zimny okład albo posmarować ranę octem, zrobić okład z roztworu sody oczyszczonej. Żądło należy usunąć pęsetą.
- Gdy owad użądli osobę uczuloną na jad os, szerszeni czy pszczoł – liczy się czas. Wstrząs anafilaktyczny ma nieprzewidywalny przebieg. Lekiem ratującym życie przy gwałtownej reakcji na jad jest adrenalina. Osoby uczulone na jad powinny być wyposażone w pęsetę do usuwania żądła, automatyczną strzykawkę z adrenaliną oraz preparat sterydowy rozkurczający oskrzela.
- Zmora, szczególnie zagranicznych wyjazdów, jest biegunka. Spowodowana jest zmianą klimatu, jedzenia, zanieczyszczoną wodą. Zaleca się picie dużej ilości lekko osolonej wody, czarnej i zielonej herbaty i zupę z marchwi. Do lekarza należy pójść, jeśli biegunka nie ustępuje po trzech dniach u dorosłych i po 24 godzinach u dzieci.
- Unikamy potraw nieznanego pochodzenia, dbamy o higienę, nie pijemy wody z nieznanego źródła, nie jemy niemytych warzyw i owoców.
- By nie doprowadzić do przegrzania i odwodnienia organizmu, każdego dnia należy wypijać minimum dwa litry schłodzonej wody, najlepiej średnio zmineralizowanej.
- Kupując okulary zazwyczaj kierujemy się modą i wybieramy takie, w których nam do twarzy, zapominając, że są one głównie po to, by chronić oczy przed groźnym promieniowaniem ultrafioletowym (!). Oprawka nie powinna ograniczać pola widzenia.
- Krem przeciwsłoneczny z filtrem UV to konieczność. Intensywne słońce jest wrogiem skóry.
- Alkohol spożywany nad wodą powoduje złe rozpoznanie sytuacji oraz zaburza funkcjonowanie organizmu, który szybciej traci ciepło.
- W telefonie wpisujemy tzw. numery ICE (In Case of Emergency), międzynarodowy skrót, pod którym zapisuje się dane osoby, która ma być powiadomiona przez służby ratunkowe w razie wypadku.
- Szczegółowych informacji o zasadach wjazdu i pobytu na terytorium poszczególnych państw można znaleźć na stronie internetowej MSZ pod adresem: http://www.msz.gov.pl/pl/informacje_konsularne/wizy/

Trzy walizki, plecak i jedna torba...??
Jadę przecież aż na dwa dni...

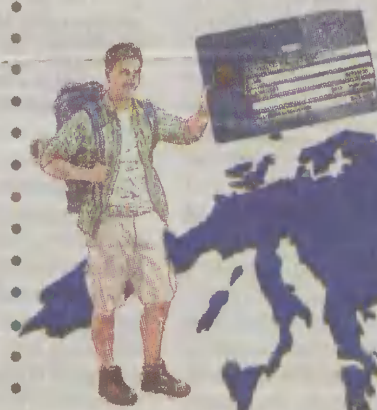


Oprac. Artur Górski, rys. Piotr Oworus

Wspólne WAKACJE

- Pakujemy walizki i zabieramy dzieci na rodzinny urlop. Wykupujemy pobyt z wyżywieniem. Będzie więcej czasu na spacer.
- Przed podróżą należy zabrać dziecko do lekarza, by zbadał je i doradził, jakie środki bezpieczeństwa zastosować.
- Przed rezerwacją hotelowego pokoju warto się dopytać, co znajduje się na jego wyposażeniu.
- Warto odbyć kilka krótszych podróży po okolicy, by sprawdzić, jak pociecha zachowuje się „w drodze”, jak reaguje na nowe sytuacje.
- Do bagażnika spakujemy wiaderko, łopatkę, piłkę, okulary z filtrem UV i koło ratunkowe lub naramienniki dla malca lubiącego wodę.
- Pamiętajmy o rozsądnej jeździe. Wygodny, bezpieczny, atestowany fotelik dla dziecka to warunek bezpiecznej i komfortowej podróży. Jazda nocą (kierujący musi być wypoczęty!) daje minimum pewności, że dziecko prześpi przynajmniej kilka godzin.
- Pamiętajmy, by mieć zawsze coś do picia dla naszych podopiecznych.
- Zmiany ciśnienia przy starcie i lądowaniu samolotu to dyskomfort. Dlatego niemowlę warto karmić, a starszym dzieciom dać gumę do żucia lub cukierka do ssania. To powinno zapobiec bólowi uszu.
- W pociągu na czas podróży nieodzowne są zabawki dla dziecka.
- Dzieci wyjeżdżające za granicę muszą legitymować się własnym ważnym paszportem.

Turysta UBEZPIECZONY



Wyjeżdżając za granicę należy pamiętać o wykupieniu stosownego ubezpieczenia na pokrycie kosztów leczenia. W razie problemów zdrowotnych zagraniczne leczenie nie zrujnuje naszego budżetu. Polisy nie są drogie.

Przedmiotem ubezpieczenia są przeważnie koszty poniesione w następstwie nagłego zachorowania lub nieszczęśliwego wypadku w trakcie trwania okresu ubezpieczenia poza granicami Polski i kraju zamieszkania ubezpieczonego, koszty transportu medycznego do miejsca zamieszkania lub placówki medycznej na terenie Polski, następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW).

W państwach Unii Europejskiej ubezpieczenie zdrowotne mamy prawie automatycznie. Należy przed wyjazdem uzyskać w oddziale NFZ kartę EKUZ (Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego). Daje ona prawo do korzystania z usług służby zdrowia, ale nie pokrywa kosztów wizyt specjalistycznych i transportu medycznego.

W państwach Unii Europejskiej ubezpieczenie zdrowotne mamy prawie automatycznie. Należy przed wyjazdem uzyskać w oddziale NFZ kartę EKUZ (Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego). Daje ona prawo do korzystania z usług służby zdrowia, ale nie pokrywa kosztów wizyt specjalistycznych i transportu medycznego.

PO POMOC do konsula

Jeżeli turysta został napadnięty lub okradziony, powinien powiadomić lokalną policję i skontaktować się z najbliższą polską placówką dyplomatyczną. Konsul RP ułatwi kontakt z krewnymi lub znajomymi w Polsce, którzy prześlą np. pieniądze za pośrednictwem banku lub innej firmy.

W uzasadnionych, wyjątkowych (!) przypadkach konsul może udzielić pomocy finansowej niezbędnej na powrót do Polski.

W przypadku utraty paszportu lub innych dokumentów konsul może, po uprzednim potwierdzeniu tożsamości, wydać paszport tymczasowy.

W przypadku zatrzymania, aresztowania lub pozbawienia wolności turysta ma prawo wnioskować o kontakt z konsulem. Konsul zadba, aby obywatel RP nie był traktowany gorzej niż obywatele kraju pobytu i powiadomi (na wniosek) rodzinę o aresztowaniu, dostarczy listę adwokatów.

Cudze chwalicie, pomorskiego nie znacie

Tematyka ekologiczna, ochrony środowiska naturalnego i zrównoważonego rozwoju, podjęta przez naszą redakcję w 2014 roku, spotkała się z dużym zainteresowaniem i odzewem ze strony Czytelników. Dlatego we współpracy z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku rozpoczynamy drugi cykl „Magazynu Ekologicznego”. W kolejnych numerach m.in. zaprezentujemy zasoby naturalne, w tym geologiczne, województwa pomorskiego, pokażemy, jak przeciwdziałać zmianom klimatu i oszczędzać energię, opiszemy potencjał odnawialnych źródeł energii na Pomorzu oraz będziemy promować ekologiczny wymiar społecznej odpowiedzialności biznesu. A w naszym konkursie ekologicznym będzie można wygrać wartościowe nagrody!

Nasz cykl rozpoczynamy jednak – jak na numer wakacyjny przystało – od prezentacji bioróżnorodności fauny i flory województwa pomorskiego. Na terenie województwa pomorskiego znajdują się dwa parki narodowe – Bory Tucholskie oraz Słowiński Park Narodowy. Tylko dwa, ale za to symbolicznie ukazujące impo-

nujące bogactwo pomorskiej przyrody, które warto wziąć pod uwagę przy planowaniu letniego wypoczynku. Wy różniki Borów Tucholskich to siedliska borowe, jeziora lobeliowe i 86 gniazdujących gatunków ptaków. Z kolei Słowiński Park Narodowy charakteryzują jeziora przymorskie, torfowiska i ruchome wydmy piaszkowe.

Konkurs ekologiczny

Do obserwacji przyrody wystarczy tylko odrobina chęci i wyjście z domu. Przyda się jednak także odpowiednie wyposażenie, jak lornetka, aparat fotograficzny i książka, np. atlas ptaków. I właśnie takie nagrody można wygrać w naszym konkursie ekologicznym. Część pierwsza skierowana jest głównie do uczniów pomorskich szkół. Do końca września należy przesłać do redakcji (na adres mailowy magazyn@solidarnosc.gda.pl lub za pośrednictwem profilu Regionu Gdańskiego NSZZ „S” w serwisie [Facebook.pl](https://www.facebook.com/region.gda)) wykonane przez siebie zdjęcie obrazujące jeden z dwóch tematów: „Piękno środowiska naturalnego w Polsce (szczególnie w województwie pomorskim)” lub „Udana koegzystencja działalności gospodarczej człowieka i środowiska naturalnego”. Zwycięzców w obu kategoriach wybierze specjalne Jury.

Druga część konkursu, niezależna od pierwszej, polegać będzie na odpowiedzi na pytania konkursowe zamieszczone w listopadowym „Magazynie Ekologicznym” w „Magazynie Solidarność”. Pytania będą dotyczyć tematów poruszanych w kolejnych wydaniach naszego Magazynu. Warto zatem czytać uważnie! Przy okazji podpowiadamy – wszystkie publikowane materiały będzie można sukcesywnie znaleźć na stronie www.solidarnosc.gda.pl w zakładce „Magazyn Ekologiczny”. Tam też szczegółowy Regulamin konkursu.



RYŚ. PIOTR OWORUS

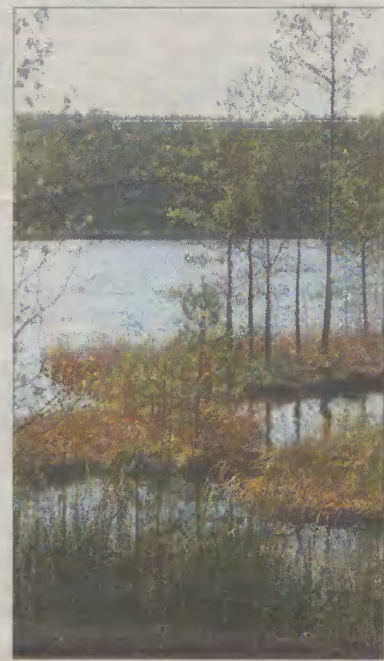
Kolumnę opracował Adam Chmielecki

O ile parki narodowe są perełkami, o których często słychać w mediach, o tyle z reguły zapomina się o parkach krajobrazowych, uznając je za teryny przyrodnicze drugiej kategorii. Nic bardziej mylnego. Parki krajobrazowe nie tylko stanowią istotny element całego systemu obszarów chronionych w Polsce, ale również są praktycznym i koronnym dowodem na to, że zrównoważony rozwój jest możliwy. W parkach narodowych działalność człowieka jest bowiem mocno ograniczona. Tymczasem w parkach krajobrazowych ochrona cennych walorów przyrodniczych łączy się z normalnym, codziennym funkcjonowaniem społeczeństwa. To praktyczna lekcja udanej koegzystencji człowieka i środowiska naturalnego.

Na terenie województwa pomorskiego znajduje się 9 parków krajobrazowych – 7 w całości, a 2 częściowo. W ich granicach są setki rezerwatów i pomników przyrody oraz szlaków krajobrazowych. To stosunkowo gęsta sieć, która umożliwia szybki, nie tylko weekendowy, ale nawet codzienny, po godzinach pracy, kontakt z unikatową szatą roślinną, dziką zwierzyzną i – jak sama nazwa wskazuje – nieprzeciętnymi krajobrazami. Przykładem jest tu Trójmiejski Park Krajobrazowy, który leży częściowo na formalnie miejskich obszarach Gdańska, Gdyni i Sopotu.

Pozostałe pomorskie parki krajobrazowe to: Kaszubski, Nadmorski, Tucholski, Wdzydzki, Zaborski, Pojezierza Iławskiego oraz parki Dolina Słupi i Mierzeja Wiśłana. Nie sposób przedstawić tu je wszystkie (najlepiej poznać je samemu), przyjrzyjmy się więc bliżej Mierzei Wiślanej. To park z wyjątkową bioróżnorodnością. Dzięki zróżnicowaniu flory (siedlisk – wydmy, lasy, szuwały, wody) również fauna jest tu wyjątkowo bogata – wystarczy napisać, że na mierzei stwierdzono 9 gatunków... nietoperzy. Perełką jest też rezerwat Mewia Łacha, gdzie przy ujściu Przekopu Wisły do Zatoki Gdańskiej ze specjalnej wieży można obserwować ostrygojady, mewy, rybitwy i inne ptaki z rzędu siewkowych, a także foki i bobry.

Warto pamiętać, że parki narodowe i krajobrazowe realizują zadania nie tylko z zakresu ochrony przyrody, ale także edukacji ekologicznej. W siedzibach parków można zazwyczaj odebrać materiały edukacyjne, instytucje te prowadzą również ośrodki edukacyjne, organizujące m.in. warsztaty ekologiczne (to np. Zielona Szkoła w Schodnie, Błękitna Szkoła we Władysławowie i Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Szymbarku). W wakacje człowiek wprowadzie odruchowo ucieka od wszystkiego, co kojarzy się z edukacją, ale może warto zrobić sobie cykl wypraw szlakiem pomorskich parków narodowych i krajo-



FOT. MARIA GIEDZ

Eko-encyklika

„Pochwalony bądź” (łac. *Laudato si*) – to tytuł drugiej encykliki papieża Franciszka, ogłoszonej 18 czerwca 2015 r. w Watykanie. Choć Kościół katolicki od dawna oficjalnie stoi na stanowisku, że niszczenie środowiska naturalnego jest grzechem, jest to pierwszy tej rangi dokument papieski w historii poświęcony głównie ochronie przyrody. Wyraża to już podtytuł encykliki „W trosce o wspólny dom”. Papież Franciszek pisze o kryzysie ekologicznym, apelując o większe zaangażowanie na rzecz środowiska naturalnego. Cytując św. Franciszka z Asyżu nazywa Ziemię „naszą siostrą i matką, która nas żywi i chowa, wydaje różne owoce z barwnymi kwiatami i trawami”. Ojciec Święty wzywa do przełamania bierności ws. środowiska, w którym żyjemy, do swoistego „nawrócenia ekologicznego”. Co ważne, podkreśla, że musi mieć ono wymiar nie tylko zmiany indywidualnych postaw, ale też zbiorowego doświadczenia wspólnoty międzynarodowej. Ciekawe, czy tym razem społeczność międzynarodowa równie chętnie jak w innych sprawach będzie się inspirować wskazaniem papieża Franciszka?



Korzystamy z dofinansowania Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku

Kiszczak skazany – na wolności zostanie

General **Czesław Kiszczak**, szef MSW do lipca 1990 roku, były szef Zarządu II Sztapu Generalnego w czasach PRL i jeden z architektów tak zwanego Okrągłego Stołu, został 15 czerwca br. prawomocnie skazany przez Sąd Apelacyjny w Warszawie na dwa lata pozbawienia wolności za nielegalne wprowadzenie stanu wojennego w 1981 roku i udział w związku przestępczym. Ten były członek WRON do więzienia nie pójdzie. Wyrok zapadł w zawieszaniu.

Przypomnijmy: w 1992 roku Sejm uchwalił, że stan wojenny był nielegalny. Jednak w 1996 roku Sejm, głosami koalicji SLD-PSL, nie zgodził się, by Jaruzelski, Kiszczak i inni sprawcy stanu wojennego odpowiadali przed Trybunałem Stanu.

W 2011 roku Trybunał Konstytucyjny uznał, że dekrety o stanie wojennym przyjęto niezgodnie nawet z prawem PRL, gdyż proklamacja WRON i dekrety Rady Państwa PRL o wprowadzeniu stanu wojennego zostały ogłoszone podczas trwającej sesji Sejmu.

Czesław Kiszczak został oskarżony przez IPN o udział w „związku przestępczym o charakterze zbrojnym”, który na najwyższych szczeblach władzy PRL przygotowywał stan wojenny. O kierownictwo grupy oskarżono gen. **Wojciecha Jaruzelskiego** (w 2011 r. sąd zawiesił jego sprawę, a w 2014 r. szef WRON i I sekretarz KC PZPR zmarł – dop. red.).

W 2012 roku Sąd Okręgowy w Warszawie orzekł, że stan wojenny nielegalnie wprowadziła tajna grupa przestępcza o charakterze zbrojnym pod wodzą Wojciecha Jaruzelskiego w celu likwidacji NSZZ „Solidarność”, zachowania ustroju komunistycznego oraz osobistych pozycji we władzach PRL.

Kiszczaka skazano wówczas na dwa lata więzienia w zawieszaniu, a sędzia **Ewa Jethon** w uzasadnieniu wyroku stwierdziła, że w przypadku oskarżonych zostały spełnione wszystkie znamiona „związku przestępczego”. Sąd nie podzielił opinii oskarżonych, że działali w stanie wyższej konieczności wobec groźby interwencji wojsk Układu Warszawskiego. Według sądu argument o zagrożeniu interwencją używany był ex post dla uzasadnienia wprowadzenia stanu wojennego.

Od tego wyroku odwołał się Czesław Kiszczak. Sąd jego racji nie podzielił. Były komunistyczny dygnitarz nie stawiał się na ogłoszenie wyroku.

(asg)

Porady prawne

tel. 58 305 55 12, 58 308 44 69, 58 308 42 74
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Z pomocy prawnej mogą skorzystać wyłącznie członkowie NSZZ „Solidarność” z aktualną legitymacją związkową. Przed przyjściem prosimy upewnić się telefonicznie, czy prawnik będzie obecny.

	pn.	wt.	śr.	czw.	pt.
Porady dla komisji zakładowych					
koordynator działu dr Waldemar Uziak	8.45-12.45	–	8-16	11-16	–
radca prawny Iwona Jarosz-Lipkowska	8-10	8-16	–	9-16	–
radca prawny Tomasz Wiecki	8.30-15	–	8.30-12.30	–	8.30-15
Porady dla indywidualnych członków NSZZ „Solidarność”					
radca prawny Joanna Kobus-Michalewska	–	8.30-11	O. Gdynia 11-17	8.30-16	–
doradca prawny Maria Szwajkiewicz	8.50-16	8.50-16	8.50-15.30	8.50-15.30	O. Gdynia 8.50-15.10
radca prawny Łukasz Sulej	–	12.10-15.10	8.30-17	–	8-14
doradca prawny Tomasz Gryczan	O. Gdynia 8.30-15	–	–	–	8-16



Kodeks pracy a BHP (cz. 3)

Kończąc skrótove przedstawianie zagadnień Działu X kodeksu pracy dotyczącego bezpieczeństwa i higieny pracy, a nieprezentowanych w poprzednich artykułach, warto zwrócić szczególną uwagę na rozdział szósty, traktujący o profilaktycznej ochronie zdrowia pracowników.

Pracodawca jest zobowiązany do oceny i dokumentowania ryzyka zawodowego związanego z wykonywaną pracą oraz stosowania niezbędnych środków profilaktycznych go zmniejszających. Pracownik powinien być poinformowany o ryzyku zawodowym oraz o zasadach ochrony przed zagrożeniami.

Pracodawca jest obowiązany stosować środki zapobiegające chorobom zawodowym i innym chorobom związanym z wykonywaną pracą, a w szczególności między innymi przeprowadzać na swój koszt badania i pomiary czynników szkodliwych dla zdrowia oraz wyniki tych badań udostępniać pracownikom. Tryb, metody, rodzaj i częstotliwość wykonywania tych badań określił minister właściwy do spraw zdrowia w drodze rozporządzenia. Natomiast wykaz najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy określa minister właściwy do spraw pracy w porozumieniu z ministrem do spraw zdrowia.

Informację o badaniach lekarskich pracowników można znaleźć w numerze 11/2014 „Magazynu Solidarność”, trzeba jednak zwrócić uwagę na zmiany obowiązujące od bieżącego roku, a mianowicie,

że wstępnym badaniom lekarskim nie podlegają osoby:

1. przyjmowane ponownie do pracy u tego samego pracodawcy na to samo stanowisko lub na stanowisko o takich samych warunkach pracy w ciągu 30 dni po rozwiązaniu poprzedniego stosunku pracy z tym pracodawcą
2. przyjmowane do pracy u innego pracodawcy na dane stanowisko w ciągu 30 dni po rozwiązaniu poprzedniego stosunku pracy, jeżeli przedstawia pracodawcy aktualne orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do pracy w warunkach opisanych w skierowaniu na badania, a pracodawca stwierdzi, że warunki te odpowiadają warunkom występującym na danym stanowisku pracy u niego.

Nie dotyczy to osób przyjmowanych do wykonywania prac szczególnie niebezpiecznych.

Zmianie uległo również rozporządzenie ministra właściwego ds. zdrowia w sprawie trybu, zakresu, częstotliwości oraz sposobu dokumentowania i kontroli badań lekarskich pracowników.

Do zakresu profilaktycznej ochrony zdrowia należy również obowiązek spoczywający na pracodawcy zapewnienia nieodpłatnie pracownikom zatrudnionym w warunkach szczególnie uciążliwych odpowiednich posiłków i napojów, jeżeli jest to niezbędne ze względów profilaktycznych. Rada Ministrów określiła w drodze rozporządzenia rodzaje tych posiłków i napojów oraz wymagania, jakie powinny one spełniać, a także przypadki i warunki ich wydawania.

Pracodawca jest także obowiązany zapewnić pracowni-

kom odpowiednie urządzenia higieniczno-sanitarne oraz dostarczyć niezbędne środki higieny osobistej.

Rozdział X Działu X kodeksu pracy dotyczy służby bezpieczeństwa i higieny pracy. Jest to służba pełniąca funkcje doradcze i kontrolne w zakresie BHP. Tworzy ją pracodawca zatrudniający więcej niż 100 pracowników, natomiast pracodawca zatrudniający do 100 pracowników albo powierza wykonywanie zadań służby BHP pracownikowi zatrudnionemu przy innej pracy, albo zatrudnia specjalistę spoza zakładu pracy. Pracownik służby BHP, pracownik zatrudniony przy innej pracy, któremu powierzono wykonywanie zadań służby BHP, oraz specjalista spoza zakładu pracy powinni spełniać niezbędne wymagania kwalifikacyjne oraz ukończyć szkolenie dla pracowników tej służby.

Pracownik służby BHP oraz inny pracownik, któremu powierzono wykonywanie zadań tej służby, nie mogą ponosić jakichkolwiek niekorzystnych następstw z powodu wykonywania swoich zadań.

Inspektor pracy Państwowej Inspekcji Pracy może nakazać utworzenie lub zwiększenie liczności służby BHP, jeżeli jest to uzasadnione stwierdzeniem zagrożeniami zawodowymi.

Rada Ministrów określiła w drodze rozporządzenia szczegółowy zakres działania, uprawnienia, organizację, liczebność, podporządkowanie i wymagane kwalifikacje służby BHP.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 2 lutego 2011 r. w sprawie badań i pomiarów czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy (Dz. U. nr 33 poz. 166 z 2011 r.).

Iwona Pawlaczek

Do związków nie tylko etatowcy

Ograniczanie udziału w związkach zawodowych wyłącznie do pracowników zatrudnionych na etacie jest sprzeczne z konstytucją – tak orzekł Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 2 czerwca br. (sygn. akt – K 1/13).

Aktualnie prawo tworzenia i wstępowania do związków zawodowych mają pracownicy, członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych i osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej, jeśli nie są pracodawcami (art. 2 ustawy o związkach zawodowych). Właśnie ten przepis, w zakre-

ś, w jakim ogranicza wolność tworzenia i wstępowania do związków zawodowych innym osobom, wykonującym pracę zarobkową niewymienioną w art. 2 ustawy, jest niezgodny z ustawą zasadniczą.

Podmiotem wolności zrzeszania się w związku zawodowym są pracownicy, ale w konstytucyjnym rozumieniu tego pojęcia – pracownikiem jest zatem każdy, kto wykonuje określoną pracę zarobkową, pozostaje w stosunku prawnym z podmiotem, na rzecz którego ją świadczy oraz posiada takie interesy zawodowe związane

z wykonywaniem pracy, które mogą być grupowo chronione.

Trybunał uznał, że zakres ustawowych gwarancji zrzeszania się w związkach zawodowych jest – w sferze podmiotowej – za wąski w stosunku do unormowań konstytucyjnych oraz tych, które wynikają z wiążących Polskę umów międzynarodowych.

W konsekwencji wyrok oznacza, że m.in. osoby zatrudnione na umowach cywilnych również, po zmianach legislacyjnych, będą mogły należeć do związków zawodowych.

Stan prawny na 16.06.2015 r.

Maria Szwajkiewicz

Rekompensata za utratę możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę

Ustawa z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych wprowadziła do nowego systemu emerytalnego specyficzny rodzaj odszkodowania, którego celem jest łagodzenie skutków utraty możliwości nabycia prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze.

Wskazana rekompensata przysługuje ubezpieczonemu, jeżeli ma okres pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, w rozumieniu przepisów ustawy o emeryturach i rentach z FUS, wynoszący co najmniej 15 lat. Przy ustalaniu 15-letniego okresu pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze mogą zostać uwzględnione jedynie okresy, w których praca ta była wykonywana stale (codziennie) i w pełnym wymiarze czasu pracy. Nie zostaną natomiast zaliczone okresy niewykonywania pracy, za które wypłacono wynagrodzenie lub świadczenia z ubezpieczenia

społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Za pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach ustawodawca uznał pracowników zatrudnionych przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia. W tym miejscu należy podkreślić, iż sama ustawa o emeryturach i rentach z FUS nie zawiera katalogu prac uznawanych za prace w szczególnych warunkach. Cytowany akt normatywny odsyła w tej mierze do przepisów rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., które

szczególno określa warunki, wraz z podaniem rodzajów prac, nabycia prawa do emerytury w wieku obniżonym.

Z kolei za osoby zatrudnione w szczególnym charakterze ustawa o emeryturach i rentach z FUS uważa: pracowników organów kontroli państwowej; pracowników organów administracji celnej; pracowników wykonujących działalność twórczą lub artystyczną; dziennikarzy zatrudnionych w redakcjach dzienników, czasopism, w radiu, telewizji oraz w organach prasowych, informacyjnych, publicystycznych albo fotograficznych, objętych układem zbiorowym pracy dziennikarzy; nauczycieli, wychowawców lub innych pracowników pedagogicznych wykonujących pracę nauczycielską wymienioną w art. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta nauczyciela; żołnierzy zawodowych, funkcjonariuszy Policji, Urzę-

du Ochrony Państwa, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Służby Celnej, Służby Więziennej i Państwowej Straży Pożarnej; pracowników jednostek ochrony przeciwpożarowej, o których mowa w art. 15 pkt 1a-5 i 8 ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej (Dz. U. z 2009 r. nr 178, poz. 1380, z późn. zm.).

Analizowana rekompensata przyznawana jest w formie dodatku do kapitału początkowego, a jej ustalenie następuje na wniosek ubezpieczonego o emeryturę. W praktyce oznacza to, że przysła emerytura takiej osoby może być wyższa nawet o 370 złotych (zob. B. Wiktorowska, *Rekompensata podwyższy emeryturę, artykuł opublikowany w dniu*

2.03.2009 r. na portalu internetowym <http://www.gazeta-prawna.pl/>). Świadczenie to nie zostanie ustalone dla osób, którym już przyznano prawo do wcześniejszej emerytury w wieku obniżonym z tytułu wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze oraz ubezpieczonych uprawniających do emerytury pomostowej. Celem przedmiotowego odszkodowania jest bowiem wynagrodzenie strat spowodowanych utratą możliwości nabycia prawa do wcześniejszej emerytury. Na przykład nauczyciel matematyki legitymujący się 15-letnim okresem pracy o szczególnym charakterze nie może skorzystać z emerytury pomostowej na skutek zawężenia przez ustawodawcę stosownego katalogu stanowisk jedynie do nauczycieli szkolnictwa specjalnego.

Stan prawny na 20.06.2015 r.

Tomasz Gryczan

Polmlek-Maćkowy lekceważy sąd i pracowników

Alicja Łencio, prezes zarządu Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Maćkowy, lekceważy wyrok sądu pracy. Od jego decyzji minęło już kilka miesięcy, a wciąż nie przywróciła na właściwe stanowisko pracy niesłusznie zdegradowanej pracownicy, członka Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”.

W czerwcu 2015 roku minęły 33 lata od dnia, w którym Małgorzata Tkaczuk rozpoczęła pracę w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej „Maćkowy”. W tym czasie w firmie wiele się zmieniło, ale pozostała jej pierwszym i jedynym jak dotąd zakładem pracy. W 1999 r. pani Małgorzata dołączyła do zakładowej „S”, aby pomagać kolegom z pracy. W obecnej kadencji pełni funkcję członka Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Spółdzielni Mleczarskiej Polmlek-Maćkowy. Wydaje się, że tak lojalnych i aktywnych pracowników pracodawcy powinni wyróżniać. Tymczasem w październiku 2013 r. Małgorzata Tkaczuk otrzymała wypowiedzenie zmieniające warunki pracy i płacy. Wkrótce, mimo sprzeciwu zakładowej „S” z uwagi na to, że podlega szczególnej ochronie z tytułu pełnienia funkcji związkowych, została przeniesiona ze stanowiska samodzielnego referenta w Dziale Kadr i Administracji do działu produkcji jako pomoc mleczarska. De facto oznaczało to nieuzasadnioną degradację.

Małgorzata Tkaczuk postanowiła walczyć o swoje prawa i oddała sprawę do sądu. W listopadzie 2014 r. Sąd Okręgowy Gdańsk-Południe VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych uznał, że przesunięcie służbowe pani Małgorzaty (według pracodawcy z powodu likwidacja dotychczasowego stanowiska pracy) nie było uzasadnione i nakazał przywrócić poprzednich warunków pracy.

Zarząd SM Polmlek-Maćkowy odwołał się od tego wyroku, ale w marcu 2015 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych także uznał racje Małgorzaty Tkaczuk i nakazał przywrócić jej do pracy na dotychczasowych warunkach.

Ten wyrok potwierdził, że warto walczyć o swoje prawa pracownicze, w czym skutecznie mogą pomóc związkowi prawnicy. Pełnomocnikiem pani Małgorzaty była Maria Szwałkiewicz, prawnik z Działu Prawnego Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

To jednak niestety nie zakończyło sprawy. Po wyroku sądu apelacyjnego szykanowana – bo tak chyba trzeba oce-

niać zachowanie władz SM Polmlek-Maćkowy w świetle faktów zestawionych z opiniami sądów obu instancji – działaczka związkowa nie tylko nie wróciła do Działu Kadr i Administracji, ale zaproponowano jej kolejne, jeszcze gorsze stanowisko pracy w wyjątkowo uciążliwych warunkach – w zakładowym archiwum, w starym, wilgotnym budynku. Po kilku dniach pracy w nowym miejscu Małgorzata Tkaczuk trafiła na zwolnienie lekarskie.

– Nie wiem, czy był to przypadek, czy wynik jakichś działań, ale już po kilku dniach przebywania na zwolnieniu otrzymałam wezwanie na kontrolę lekarską. Ta oczywiście potwierdziła moje problemy ze zdrowiem. Ciężko przeżywam całą sprawę, zauważam u siebie kolejne dolegliwości – powiedziała nam pani Małgorzata.

W jej obronie po raz kolejny stanęli koleżanki i koledzy z zakładowej „Solidarność”. W dniu 26 czerwca Komisja Zakładowa NSZZ „S” w SM

Polmlek-Maćkowy w piśmie do prezes firmy zażądała natychmiastowego przywrócenia Małgorzaty Tkaczuk do pracy na właściwym stanowisku.

– Rozważamy także podjęcie innych działań. Nie pozwolimy na to, aby wyroki sądów w sprawach pracowniczych nie były wykonywane przez pracodawców – zapowiada przewodniczący Związku w SM Polmlek-Maćkowy Zbigniew Sikorski.

(ach)

Ambitne cele Polski Razem Zjednoczona Prawica

16 maja w Gdańsku Pomorski Zarząd Polski Razem Zjednoczona Prawica podjął uchwałę zawierającą pięć celów, które zagwarantują Polsce zdrową gospodarkę rynkową. – Podjęta inicjatywa jest kontynuacją dzieła, które rozpoczęła moja babcia Anna Walentyńcowa w 1980 roku, zakładając NSZZ „Solidarność”, aby walczyć o godne warunki pracy i płacy zarówno dla przedsiębiorców, jak i ich pracowników – mówi Piotr Walentyńcowa, przewodniczący Zarządu PRZP na Pomorzu.

Pomorska PRZP zamierza wprowadzić do programu pięć celów, w tym m.in.: objęcie układami zbiorowymi 70 proc. zatrudnionych; osiągnięcie zaangażowania pracowników w proces zarządzania własnym przedsiębiorstwem poprzez przynależność do niezależnych organizacji pracowniczych skupionych w centralach do poziomu 50 proc. wszystkich zatrudnionych; osiągnięcie w społecznej gospodarce rynkowej kraju 10 pozycji

w zrównoważonym rozwoju ludzkim; ograniczenie rozwarstwienia społecznego do poziomu siedmiokrotności przeciętnego wynagrodzenia 10 procent najlepiej zarabiających do grupy 10 procent najmniej zarabiających.

Ostatni cel dotyczy ukierunkowania polskiej gospodarki na nowoczesny rozwój do osiągnięcia dobrobytu i zadowolenia Polaków do poziomu 14 pozycji wśród krajów najlepiej rozwiniętych.

Obawiamy się o przyszłość SŁUŻBY ZDROWIA

Rozmowa z JADWIGĄ STEC, radną miejską i przewodniczącą NSZZ „Solidarność” w słupskim szpitalu

– Jesteśmy już po głosowaniu i decyzji radnych Sejmiku Pomorskiego. Szpital w Słupsku został skomercjalizowany, co więc oznacza to dla mieszkańców Słupska i samych pracowników?

– W Polsce mamy smutne doświadczenia, jeżeli chodzi o takie przekształcanie z sektora publicznego w system kapitałowy, stąd biorą się obawy. Znacząc naszych decydentów, należy się obawiać o przyszłość służby zdrowia, ponieważ skutki takiej decyzji odczują najboleśniej ci najslabsi, to znaczy pracownicy, jak również najubożsi mieszkańcy Słupska i okolic. Metoda, która została użyta przy wprowadzaniu komercjalizacji, w naszym wypadku to po prostu kpina. Nie było żadnych konsultacji ani rozmów prowadzonych ze związkami zawodowymi, nie wiadomo, jakie prawa będziemy mieli jako pracownicy, choć zapewniają nas, że wszystkie umowy zawarte między dotychczasowym pracodawcą a związkami nie tracą

mocy prawnej. Jednak gwarancji już zatrudnienia w takich spółkach nie będziemy mieli. Moim zdaniem komercjalizacja jest pierwszym krokiem do prywatyzacji naszego szpitala. Jest to na pewno łakomy kąsek, ponieważ szpital jest nowy, sprzęt medyczny nowoczesny i spełniający najwyższe wymogi techniczne.

– Jednym z argumentów przemawiających za wprowadzeniem komercjalizacji szpitali jest ich zadłużenie. Na spotkaniu z wybraną grupą pracowników słupskiego szpitala marszałek Sejmiku informował o długu placówki na kwotę 70 milionów złotych, choć jeszcze niedawno szpital nie miał żadnego zadłużenia. Skąd wzięła się ta kwota?

– Dwa lata temu ówczesny dyrektor szpitala Ryszard Stus odbierał nagrody za kierowanie szpitalem, a nasza placówka była przedstawiana przez Urząd Marszałkowski jako wzór, więc nie wiem, skąd raptem wzięły się te liczby. Podejrzewam, że największym

problemem finansowym stał się Szpitalny Oddział Ratunkowy, który zaczął przynosić straty. Wystąpiliśmy do NFZ o umowę odnośnie SOR, ale stawki, jakie zaproponował NFZ, były o 50 procent niższe niż na przykład te w szpitalach w Trójmieście. Dyrektor Stus jeździł na rozmowy z NFZ, negocjował, ale fundusz był nieugięty. Następnie dostał polecenie służbowe, aby podpisać taką umowę, jaką proponuje NFZ, no i od tego czasu szpital zaczął się zadłużać.

My, jako „Solidarność”, wspólnie z czterema działającymi w szpitalu związkami zawodowymi negatywnie odnieśliśmy się do zamiaru komercjalizacji, wielokrotnie jeździliśmy na posiedzenia Komisji Zdrowia do Urzędu Marszałkowskiego, próbowaliśmy przekonać radnych, że to zła droga. Tak naprawdę nikt poza radnymi PiS nie chciał z nami rozmawiać. Był protest zorganizowany przez nasz Związek w formie pikiety, gdzie wspólnie z mieszkańcami miasta wyraziliśmy swoje zdanie. I nic. Na ten układ polityczny panujący w Sejmiku widocznie nic nie ma wpływu.

– Jeżeli już szpital został przekształcony w spółkę prawa handlowego, to może trzeba zaufać nowemu dyrektorowi i dać mu szansę wykazania się.

– Znam dyrektora Andrzeja Sapińskiego bardzo długo i uważam, że jest to mądry człowiek, profesjonalista w każdym calu. Ma świetną ekonomistkę, która prowadzi w sposób bardzo analityczny księgowość i w tym upatruję szansy, że poradzą sobie na polu menedżerskim, bo za takie uważam teraz po prze-



Jadwiga Stec, radna Słupska, przewodnicząca NSZZ „Solidarność” w szpitalu w Słupsku.

kształceniu szpitala stanowisko dyrektora. Ale czy trzeba było komercjalizować szpital, aby dobrze nim zarządzać? Nie zgadzam się z tym i dam przykład szpitala z Chojnic, który jako szpital publiczny przynosi zyski.

– Korzystając z okazji zapytam Panią już jako radną miejską. Poszła Pani do wyborów właściwie z jednym hasłem, ideą utworzenia zakładu opiekuńczo-leczniczego dla ludzi w podeszłym wieku. Czy jest szansa na powstanie takiego zakładu w Słupsku w obecnej kadencji samorządu?

– Ten problem dotyczy nas wszystkich. Przecież każdy z nas w swojej rodzinie ma osoby starsze, wymagające opieki i leczenia. Obecnie, kiedy nie ma na nic czasu, a młodzi ludzie zmuszeni są pracować po 10 i 12 godzin, aby jakoś funkcjonować, zapomina się o tych starszych. Nierzadko jest tak, że mieszkańcy na czwartych piętrach, gdzie nie ma windy, całymi latami siedzą w domach i tylko przez okno mogą spoglądać na świat. Spróbowałam coś z tym zrobić,

bo jako lekarz spotykam się z tym problemem na co dzień. Jako radna, członek Komisji Zdrowia, przedstawiłam ten projekt prezydentowi miasta, jak również zorganizowałam spotkanie prezydenta z dyrektorem szpitala w tej sprawie. Przychylili się do mojej wizji takiego zakładu i otrzymałam potrzebne poparcie. Zakład powstanie, sfinansowany będzie z Regionalnego Programu Operacyjnego, którym dysponuje marszałek województwa, który także poparł ten cel. Jest już projekt obiektu, a dyrektor Andrzej Sapiński najprawdopodobniej do końca roku otrzyma pozwolenie na budowę. Koszt to kwota około 40 milionów złotych. Myślę, że już pod koniec przyszłego roku jest szansa na otwarcie zakładu, będzie miał on 100 łóżek, więc na pewno taka liczba powinna wystarczyć na obecne zapotrzebowanie.

– Dziękuję za rozmowę i proszę przyjąć gratulacje. Hasło wyborcze nabrało realnego kształtu, a rzadko się zdarza, by obietnice podczas kampanii wyborczych tak szybko się spełniały.

Słupski szpital został skomercjalizowany

Mimo protestów mieszkańców miasta, radnych słupskich i organizacji związkowych, w tym NSZZ „Solidarność”, 25 maja br. radni Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego przegłosowali uchwałę o przekształceniu słupskiego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w spółkę prawa handlowego. Za uchwałę głosowało 21 osób, przeciw było 8.

Obecny podczas głosowania przewodniczący Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność” Stanisław Szukała, któremu towarzyszyło pięćdziesięciu protestujących związkowców, powiedział, że nad uchwałą nie było żadnej dyskusji. Mimo próśb ze strony związkowej, aby odłożyć w czasie głosowanie i dać czas na konsultacje społeczne, głosami radnych PO i PSL uchwała została przegłosowana. Jest to kolejny przykład działania nieliczącej się z opinią społeczną i pracownikami szpitala aroganckiej władzy obecnej koalicji. Jak widać przykład idzie z góry, więc samorządowcy – podobnie jak ich koledzy z rządu – mają głos społeczeństwa za nic niewart i głosują tak jak partia (PO i PSL) nakazuje.

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracował Wojciech Matuszewski
Napisz do autora: wojtekmatuszewski@op.pl

Marsz dla ŻYCIA i RODZINY

W niedzielę, 14 czerwca w Słupsku odbył się już po raz piąty z kolei Marsz dla Życia i Rodziny. Organizatorem tego przedsięwzięcia była Fundacja Przyjaciele Życia

i ks. Piotr Domaros. Uczestnicy marszu po skończonym nabożeństwie wyruszyli spod kościoła pw. św. Maksymiliana Kolbe do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana

Jezusa. Podczas przemarszu ulicami Słupska uczestnikom towarzyszyły śpiew i muzyka. Były przygotowane banery i transparenty z hasłami pochwały życia i rodziny.

Maraton po raz 21

15 sierpnia Trójmiasto szykuje się po raz kolejny na przyjazd biegaczy nie tylko z Polski, ale z całego świata. To jeden z najbardziej umiędzynarodowionych biegów maratońskich w Polsce. Bieg będzie poprowadzony nieco zmienioną trasą. Meta, przez wielu uważana za najpiękniejszą w Polsce, pozostanie nadal na gdańskim Głównym Mieście, a ostatnie metry tradycyjnie zawodnicy będą pokonywać na Długim Targu.

Bieg rozpocznie się w Gdyni – start honorowy spod pomnika Ofiar Grudnia '70, następnie główną arterią trójmiejską przez Sopot zawodnicy skierują się do Gdańska. W Gdańsku maratończycy pobiegą obok słynnej Sali BHP. W sierpniu 1980 roku Sala BHP była centrum wielkiego strajku, miejscem powstania i obrad Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego (MKS) z komisją rządową. Tu podpisano 31 sierpnia 1980 r. najważniejsze tzw. Porozumienia Sierpniowe, dzięki którym narodził się Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Sala BHP jest miejscem, gdzie zaczęła się



Rywalizacja maratończyków w 2014 roku.

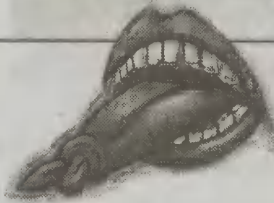
droga do odzyskiwania niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Jest też symbolem solidarnej i pokojowej walki o godność człowieka i godność pracy. Trasa po terenach stoczni poprowadzi także obok pomnika Poległych Stoczniovców (Trzy Krzyże) i Bramy nr 2 stoczni, „tam, gdzie wszystko się zaczęło”, zawodnicy skierują się na metę.

To już XXI edycja biegu, który oprócz propagowania aktywności fizycznej upamiętnia historyczne wydarzenia na Wybrzeżu w latach 70. i 80. ubiegłego wieku. Wspólnie będziemy obchodzić również 35 rocznicę powstania „Solidarności”.

Regulamin maratonu: www.maratongdansk.home.pl
Zapraszamy do Trójmiasta
Organizatorzy

FOT. PAWEŁ GLANERT

Na końcu JĘZYKA



Urlop, wakacje i ferie

Urlop, wakacje i ferie to bardzo miłe dla ucha słowa, zwłaszcza jeśli zaczęło się lato, i dlatego przypomnę, skąd wzięły się w naszym języku i jak zmieniło się ich znaczenie.

Urlop

Obecnie *urlop* to:

- ustawowo zagwarantowana płatna lub niepłatna przerwa w wykonywaniu pracy, w wymiarze oraz okolicznościach przewidzianych prawem, inaczej czas, w którym trwa ta przerwa (np. płatny lub bezpłatny urlop wypoczynkowy, okolicznościowy, zdrowotny, wychowawczy, macierzyński), a także
- przerwa w spełnianiu jakiegoś obowiązku, m.in. studiów (np. *urlop dziekański*), przerwa w służbie wojskowej ('przepustka'), w odbywaniu kary pozbawienia wolności.

Rzeczownik *urlop* został zapożyczony z języka niemieckiego *Urlaub* – 'odpoczynek, wakacje, wolne, przerwa', który z kolei pochodzi od czasownika *erlauben* – 'pozwalać', 'pozwolić'. Podobno średniowieczni rycerze, posługujący się językiem niemieckim, pytali swych władców lennych o pozwolenie na „*Urlaub*” aby zaciągnąć się do bitwy.

W języku polskim zapożyczenie występujące w XVIII wieku w postaciach: *urlaub*, *urlab* pierwotnie znaczyło 'uwolnienie żołnierza na pewien czas ze służby' oraz 'dokument dotyczący tego uwolnienia, przepustkę', zaś w II połowie XIX wieku użycie zapożyczonego słowa rozszerzyło się do znaczenia 'zwolnienie urzędnika lub żołnierza od obowiązków na pewien czas', a w XX wieku wyraz ten przybrał dodatkowo wiele innych odniesień znaczeniowych, które przytoczyłam powyżej (np. urlop wypoczynkowy, okolicznościowy). Co ciekawe, w ostatnich latach także obserwujemy poszerzenie zakresu znaczeniowego wyrazu *urlop*, np. obecnie mówimy o *urlopie* (lub *urlopowaniu*) w *splacaniu kredytów*, co znaczy 'przerwę w płaceniu rat'.

Wakacje

Słowo *wakacje* wywodzi się z języka łacińskiego, od rzeczownika *vacatio*, znaczącego 'uwolnienie, oswobodzenie', który z kolei pochodzi od czasownika *vacare* – 'być próżnym, wolnym, niezajętym'.

Jeszcze niedawno, np. w *Słowniku języka polskiego PWN* z 1981 r., *wakacje* znaczyły 'okres wolny od zajęć szkolnych; ferie' i zgodnie z tą definicją dotyczyły one uczniów, ewentualnie studentów, którzy w czasie lata nie muszą chodzić do szkoły, na uczelnię i odrabiać zadań domowych. Natomiast w najnowszym *Słowniku języka polskiego PWN* już słowo *wakacje* ma znaczenie szersze, bo dotyczy nie tylko uczniów, ale i osób pracujących; czytamy tam, że *wakacje* to 'okres wolny od zajęć szkolnych' i 'okres wolny od pracy i obowiązków'. A zatem, zgodnie z tą definicją, pracujący dorośli też mają prawo czekać na wakacje, planować wakacje i cieszyć się z wakacji.

W tej nowej definicji nie mówi się już o *feriach*, bo współcześnie *ferie* kojarzą się z krótką zimową przerwą w nauce, zaś *wakacje* trwają znacznie dłużej i najczęściej przypadają w lecie.

Ferie

Wyraz *ferie* pochodzi od łacińskiego *ferie* i w starożytnym Rzymie oznaczał 'dni poświęcone uroczystościom religijnym, dni odpoczynku'.

W języku polskim jest to rzeczownik oznaczający 'okres wolny od pracy, nauki; wakacje'. Przy czym, jak pisałam powyżej, obecnie najczęściej stosowany jest w węższym zakresie znaczeniowym i odnosi się do krótkiej zimowej przerwy w nauce (rzadziej do wiosennej przerwy świątecznej).

Przy okazji

Mamy lato i dlatego wszystkim Czytelnikom „Magazynu” życzę wielu dni ze słońcem, radości z pięknej przyrody i długiego odpoczynku – niezależnie od tego, czy nazwiemy go *urlopem*, *wakacjami* czy *feriami*.

Barbara Ellwart

Krzyżówka z fałszerzem i obłokiem

Podane niżej wyrazy wpisać do diagramu.

WYRAZY 4-LITEROWE
cafe

WYRAZY 5-LITEROWE

agora, enema, lwona, obłok, oczar, Oliwa, pióra, radna, Reims, slajd, Unrug

WYRAZY 6-LITEROWE

Gdańsk, kupały, płatek, sztyca, urosan, zasuwa

WYRAZY 7-LITEROWE

Alnitak, czosnek, inwazja, jemiola, Longina, prozaik, zamszak

WYRAZY 8-LITEROWE

diariusz, fałszerz, Papuaska, wrzesień

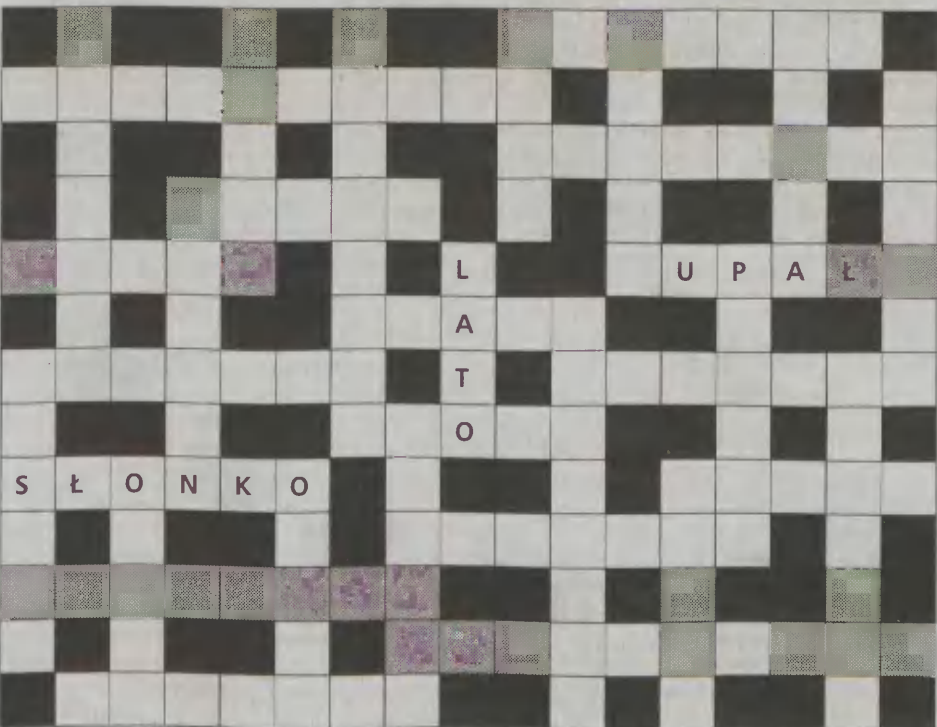
WYRAZY 10-LITEROWE

rozwiazda, skostniały

Litery w szarych polach czytane rzędami utworzą rozwiązanie.

(kas)

Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z Trumanem” z nr. 5/2015. Otrzymał ją pan Janusz Wierzbicki z Gdańska. Nagrodę wysłaliśmy pocztą. Gratulujemy! Hasło brzmiało: „Europejski Dzień Sąsiada”.



Zarząd Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”
ul. Wały Piastowskie 24
80-855 Gdańsk
www.solidarnosc.gda.pl

Uwaga: przez każdy
nr. telefonu dodajemy 58

Przewodniczący i sekretariat
pok. 107, 308 43 52, 308 44 41
301 88 54 fax: 308 44 18
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, pok. 111
308 43 05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 118, 308 43 39
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107, 110
308 43 69, 308 42 60

Dyrektor Biura ZRG, pok. 110
308 42 60

Dział Organizowania i Rozwoju,
pok. 112, 105, 308-43-01,
603 934 165, 301 04 44, 308 44 54
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 127, 308-42-97

Księgowość i kasa, pok. 120, 122
308 43 34, 308 43 35, 346 21 74

Administracja budynku i rezerwa-
cja sali „Akwen”, pok. 123,
308-42,47, 308-42-50, 308-42-55
administracja@solidarnosc.gda.pl

Dział Informacji i Promocji, pok. 114,
301 71 21, 308 42 72
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117
305 54 79, 308 42 76,
dzial.szolen@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106
308 42 74, 308 44 69, 305 55 12,
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Dział Programów Europejskich,
pok. 129, 308 43 29
j.lobodzinska@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów
i Rentistów, pok. 119a, 308 43 71

Reg. Sekcja Emerytów i Rentistów,
pok. 121, 308 42 70
emeryci@solidarnosc.gda.pl

Komisja Rewizyjna ZR „S” pok. 124
308 43 02

Biuro Pracy, pok. 5,
301 34 67, 308 43 47
biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia,
pok. 124, 308 43 93, fax: 308 43 93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania,
pok. 119, 308 44 22, fax: 305 71 72
oswiata@solidarnosc.gda.pl

Sekcja Regionalna Kolejarzy
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1
tel./fax: 721 24 44

Zarząd Główny Związku Solidarności
Kombatantów odd. Gdańsk,
pok. 10, 308 44 40

Maraton, pok. 126, 308 42 61
fax: 346 30 34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 18
308 44 00, fax: 308 42 13

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki
Kardiologicznej, pok. 104, 301 06 22,
308 44 50 fax: 346 28 08

Dla użytkowników sieci ORANGE:
502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry
numeru rozpoczynającego się na 308

Biura oddziałów ZR

Gdynia, ul. Słaska 52, 515 240 490
tel./fax 620 61 82 gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzi, ul. Hallera 1, pok. 325a
502 172 289, tel./fax 681 31 00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11
502 172 281, tel./fax 562 22 20
starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmuma 11 506 074 609,
tel./fax 531 29 96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31
502 172 282, tel./fax 686 44 26
koscierzyna@solidarnosc.gda.pl

Puck, ul. Sambora 16
502 172 289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A/1
502 486 003, tel./fax 672 37 76
wejherowo@solidarnosc.gda.pl
isiu@op.pl

Pruszcz Gdański, ul. Polskich Kolejarzy 4
502 172 286, tel./fax 683 30 11
jaludwik@o2.pl

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56
502 172 285, tel./fax 52 39 72 001

Biuro Terenowe w Lęborku
ul. Bolesława Krzywoustego 1,
663 775 705, 59 862 16 69

Malbork, plac Słowiański 4
tel./fax 55 647 28 00, 516 059 047
malbork@solidarnosc.gda.pl

OSTATNIA STRONA „MAGAZynu”

CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

Lato to okres intensywnych wyjazdów, odpoczynku, przebywania na tonie natury. Nie wszystkich stać na wakacje w dalekich krajach, a też chcą się bawić, zwiedzać czy uprawiać turystykę kwalifikowaną. W Gdańsku, w Gdyni i Sopocie latem jest tłoczno. W miejscowościach nadmorskich jest podobnie. Zdecydowanie swobodniej można czuć się nad jeziorem, ale w upalne dni trudno znaleźć tam skrawek ładnego i cichego miejsca. Gdzie więc pojechać? Proponuję w zachodnie rejony powiatu puckiego, aby było blisko i do wody, i do lasu, i na pola.

Prusewskie „SZEŚĆ DĘBÓW”



Pałac w Prusewie.

S tosunkowo niedaleko od głównej szosy łączącej Słupsk z Puckiem, na północno-zachodnim krańcu Jeziora Żarnowieckiego, leży największa w gminie Krokowa wieś o nazwie **Wierzhucino**. Jest to co prawda stara wieś kaszubska, którą w połowie XIII w. gdański książę Świętopełk nadał zakonowi Panien Cysternek w Żarnowcu, ale przed wojną przynależała do Niemiec. Po wojnie miejscowa ludność nie została wysiedlona, więc do dzisiaj mieszkają we wsi i w jej okolicy potomkowie kilku narodów. Funkcjonowały tam też dwa kościoły: katolicki i ewangelicki (ewangelicko-augsburski, czyli luterancki).

Tereny położone na zachód od Wierzhucina po powstaniu państwa polskiego pozostały w granicach Niemiec i bardzo intensywnie rozwijały się pod względem gospodarczym, jak to zazwyczaj bywa na obszarach przygranicznych. Właśnie tam powstało kilka majątków z pięknymi rezydencjami.

Jedną z nich jest **dwór w Prusewie** (po kaszubsku



Prusewo. Widok na park.

w **Prusiewie**), odległym o 3 km od Jeziora Żarnowieckiego i 10 km od brzegu Bałtyku. Miejscowi mówią, że pałac wzniesiony został na początku XX w. przez rodzinę Fliessbachów. Zwą go „Sześć Dębów”.

Po raz pierwszy o istnieniu Prusewa dowiadujemy się z dokumentu z 1342 r. dotyczącego granic klasztoru żarnowieckiego. W 1400 roku Prusewo liczyło 33 włóki (ponad 500 ha), miało młyn i trzy ogrody. Jego właścicielami były rodziny: von Wittke, Krokowskich,

Przebendowskich i Zarzyckich. W XVIII w. przez kilkadziesiąt lat była to królewszczyzna. W drugiej połowie XIX w. właścicielami majątku o powierzchni 500 ha stała się rodzina Behrentów, a następnie Fliessbachów. Rodzina Fliessbachów od 1819 r. zarządzała kilkoma majątkami w powiecie lęborskim i kartuskim, między innymi niedaleko Prusewa, majątkami w Kurowie, Jackowie, Choczewku, gdzie do dzisiaj zachowały się ich rezydencje. Na początku XX wieku dobra

w Brzynie i w Prusewie otrzymał w spadku Hugo Fliessbach z Choczewka, a po jego śmierci odziedziczył je jego syn Eckhard. To on rozbudował dwór w Prusewie, tworząc z niego pałac, urządził mieszkania dla administracji, wybudował gorzelnię, fabrykę płatków kartoflanych i tartak. Przebudował też świniańnię i oborę. Jego rządy doprowadziły Prusewo do świetności.

Po II wojnie światowej majątek prusewski przejął Skarb Państwa i na jego terenie utworzono ośrodek hodowli zarodowej. Obecnie ponownie jest w rękach prywatnych i funkcjonuje w nim hotel oraz restauracja.

Pałac jest budowlą murowaną z cegły, posadowioną na kamiennym fundamencie. Składa się z prostokątnego korpusu i dwóch przylegających do niego po obu stronach skrzydeł bocznych. Na osi fasady, notabene skierowanej w stronę wschodnią, znajduje się czterokolumnowy portyk wspierający dwukolumnową loggię. Od strony ogrodu w elewacji korpusu znajduje się oszklona weranda z tarasem na piętrze. Budynek przykrywa dach mansardowy. Budowla połączona jest od strony zachodniej z bardzo dobrze utrzymanym 2-hektarowym parkiem, prawie niezniszczonym od czasu jego założenia. Jest to park o układzie geometrycznym, przechodzącym w park angielski. Rośnie w nim sześć 250-letnich dębów – stąd wzięła się nazwa pałacu „Sześć Dębów” – które są pomnikami przyrody, a także duży buk czerwonolistny, lipy, jesiony, kolorowe klony, w tym klon jawor oraz dęby piramidalne. Latem widać piękne kompozycje kwiatowe, m.in. aleję róż. Zachowała się też mała architektura, w tym fontanna.

Miejscowi mówią, że w latach komuny w prusewskim pałacu, pomiędzy rokiem 1959 a 1970, odbywały się tajemnicze spotkania, podczas których Józef Cyrankiewicz, ówczesny premier PRL, podpisywał wiele ważnych dokumentów państwowych.

Tekst i zdjęcia **Maria Giedza**

REKLAMA

SKOK
ubezpieczenia

Ubezpieczenia:
mieszkaniowe, podróżne,
NNW, komunikacyjne

Ubezpieczenia komunikacyjne z oferty
innego ubezpieczyciela niż TUW SKOK
i TU SKOK ZYCIE SA

Nie igraj z losem!

www.skokubezpieczenia24.pl

